Nr. 164 Piątek, dnia 17 czerwca 1938 r. Rok XXXVII

Kurjer Łódzki

NUMER POJEDYNCZY 15 gr.

Redakcja: ul. Żwirki Nr. 2. — Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11
Telefony: Redakcji nr. 102-28 i 138-28 Administracji nr. 182-48 Skrzynka pocztowa Nr. 132.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5-ej po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od g. 3 do 4 po poł. — Administracja czynna — od g. 8 rano do g. 10 bez przerwy. — Wydział Ogłoszeń tel. 182-48
Filia ul. Piotrkowska 11, tel. 102-29 Wydział Prenumeraty tel. 182-48 Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

„Weźmijcie garść polskiej ziemi a wyciśnijcie ją — popłynie z niej krew męczenników, których kości rozesłane są po całej waszej ziemi".

Łódź-Kaliska u stóp św. Męczennika

Dziś na dworcu Łódź-Kaliska stanie pociąg z relikwiami św. Andrzeja.

Hołd wiernych między godz. 14.20 a 15.25.

Św. Andrzej Bobola
Apostoł Wschodnich Kresów

Przed kilku dniami w triumfalnym pochodzie wkroczył w granice Rzeczypospolitej, opromieniony chwałą męczenników i pamięcią wszystkich pokoleń Polski, jeden z nieśmiertelnych synów naszego narodu— św. męczennik Andrzej Bobola.

Po smutnych latach długiej tułaczki wśród obcych i wrogów, cała katolicka Polska wita z rozrzewnieniem swojego świętego rodaka i brata, którego łaska Stolicy Apostolskiej oddaje narodowi polskiemu, okrytego chwałą niedawno odbytej kanonizacji. Wraca do swojej ziemi nieustraszony rycerz Chrystusowy i Polak bez skazy, który życiem swym i śmiercią męczeńską powiększył chwalebny hufiec bohaterów, którzy żyli i umierali dla Boga i Polski. Nie dziw więc, że wieczny Rzym, w którego łonie spoczywa cała męczeńska chwała Kościoła, ukryta w mrokach katakumb i grobowców, tysiącem dzwonów swych prastarych świątyń żegnał chwalebne ciało polskiego męczennika, widząc w jego wielkości i chwałę tego narodu, który go na świat wydał. Nie dziw więc, że triumfalny jego pochód z Wiecznego Miasta do Stolicy Polski znaczy się potężnymi manifestacjami religijnymi, w których świętości polskiego męczennika oddają hołd rządy, narody, miasta i nieprzeliczone rzesze wyznawców Chrystusowych. Nie dziw więc, że nad srebrną trumienką męczennika pochylają się okryte chwałą bojową sztandary wojska polskiego, albowiem krew jego wylana na pograniczu Zachodu i Wschodu, zmieszała się z krwią rycerzy kresowych, którzy razem z nim padli w obronie kultury chrześcijańskiej i całości naszych granic ojczystych.

Od chwili jego wjazdu w prastare dziedziny odwiecznych ziem lechickich, które ukochał całą głębią swej duszy, rozpoczyna się żywiołowa i potężna manifestacja Polaków wszystkich stanów i urzędów. Piastowski Śląsk wyległ cały na spotkanie świętego męczennika i ze wzruszeniem oddawał mu hołd. Wśród rozmodlonych, klęczących nieprzebranych tłumów, pociąg wnosił na nasze ziemie pokornego Sługę Bożego, którego Bóg w tak wielką przyobległ chwałę. Królewski Kraków oddał mu hołd w prastarych swych murach z wieży wawelskiej zygmuntowski dzwon obwieścił miastu i krajowi nową radosną wieść, o świętym, którego chwalebne szczątki przybyły spocząć na wieczny sen wśród mogił męczenników, którymi jest usiana cała polska ziemia.

Tak cały naród polski witał swojego nowego patrona, o którym Ojciec św. powiedział, że jest największy wśród męczenników. I chociaż już 300 lat dobiega, gdy krew jego zrosiła pińską ziemię, jako świadectwo wierności naszego narodu do wiary świętej, to jednak nie zbladło jego imię, nie należy ono jedynie do minionych dziejów przeszłości, nie odszedł on w nie pamięć, ale żyje we wszystkich sercach polskich, jako symbol wierności duszy polskiej do Chrystusowej nauki. Św. Andrzej Bobola życiem swym i śmiercią męczeńską, potwierdził natchnienie słowa jednego z papieży, który pielgrzymom polskim proszącym go o święte relikwie powiedział: „weźmijcie garść polskiej ziemi a wyciśnijcie ją— popłynie z niej krew waszych męczenników, których kości rozesłane są po całej waszej ziemi".

Ta wierność Chrystusowej nauce, była zawsze chwalebnym znamieniem Polski o której papież Pius XI powiedział, że jest zawsze wierna chrześcijańskiemu Rzymowi. Św. Andrzej Bobola, jak żaden może z polskich świętych, związany jest z umiłowaniem ziemi ojczystej. Wszak to on przepowiedział w widzeniu pewnemu zakonnikowi, w smutnych dniach niewoli, zmartwychwstanie Polski i jej zjednoczenie i dla[illegible] znak szczególniejszej Opatrzności Boskiej widać w tym, że po długiej tułaczce, wśród której ciało jego znajdowało się i w bolszewickiej Rosji, powraca dziś w cudowny sposób wyrwany z bezbożnych rąk a zmartwychwstała Ojczyzna wita go z uniesieniem największej radości i najpokorniejszego hołdu jako swego szczególniejszego patrona i orędownika. Opatrzność przeznacza nam świętego Andrzeja jako Patrona zmartwychwstałej ojczyzny. Dał temu wyraz Ojciec święty, gdy oddając relikwie świętego powiedział do pielgrzymki polskiej: że te błogosławione szczątki, ten skarb męczeństwa i cnoty, ofiarowuje umiłowanym synom z całą swą serdecznością i miłością ojca. Polska w obliczu tylu niebezpieczeństw zarówno od wschodu jak i zachodu potrzebuje obrony i opieki coraz bardziej przemożnej. „Dajemy więc Wam, Waszego Wielkiego Świętego, Waszego i naszego wielkiego Andrzeja Bobolę, a ponieważ reprezentujecie wszystkie warstwy i stany, przez was dajemy go wszystkim, całemu drogiemu narodowi polskiemu, który w trudnościach pracy, w koniecznościach życia potrzebuje zawsze trochę ducha męczeństwa, aby zachować wierność cnocie, wierze i religii. Gdy będziecie musieli walczyć z trudnościami zewnętrznymi i wewnętrznymi, z trudnościami wyrastającymi przeciw wiernemu pełnieniu cnót chrześcijańskich, z przykładu świętego Andrzeja Boboli czerpać będzie cie nową energię".

Polskę nazwano puklerzem wiary przeciw barbarzyńcom wschodu. I dziś także podobna jest sytuacja. Papież przeto pragnie wyrazić. ile nadziei pokłada we współdziałaniu dusz chrześcijańskich i polskich dla obrony Królestwa Chrystusowego, któremu święty Andrzej Bobola oddał swoje życie. Słowa papieża przywodzą nam na pamięć to chwalebne w przeszłości nasze przywiązanie i wiarę naszego narodu do religii Chrystusowej, która obok wielu świętych, wypielęgnowała najwonniejszy kwiat polskiej ziemi— święte go Andrzeja. Nasz Naród i Kościół polski posiada jedną z najpiękniejszych kart w historii Kościoła Powszechnego, noszącą te same znamiona heroizmu, jakim jaśniały pierwsze wieki chrześcijaństwa, tę samą żywą i niezachwianą wiarę, jaką jaśnieli święci wszystkich wielkich narodów ziemie. Ta wiara naszego narodu wypisana jest sercami i kulami zawieszonymi na Jasnej Górze i Ostrej Bramie, zakuta jest w dumnej i wspaniałej wielkości królewskiego Wawelu, gdzie w ołtarzach, skarbcach i grobowcach drzemie potężny duch wielkości wszystkich pokoleń Polski i zaklęta jest wiara wszystkich wieków naszego państwowego istnienia. Tę wiarę świętych i męczenników mamy nieść następnym pokoleniom, by nie zaginęła wśród narodów świadomość i pamięć o nas jako o przedmurzu cywilizacji chrześcijańskiej. Św. Andrzej Bobola, w którego żyłach płynęła rycerska krew jego przodków, trwających w wiernej służbie Rzeczypospolitej i w przywiązaniu do wiary ojców, poszedł śladami tej wspaniałej tradycji i stanął jako dzielny żołnierz Chrystusowy na pograniczu tego przedmurza o które łamały się w ciągu wieków fale najazdów i skąd wybiegał w daleki świat szlak naszej misji dziejowej niesienia na wschód wiary i kultury chrześcijańskiej. W tym miejscu gdzie w dusze ludzkie złożył najwięcej swej heroicznej miłości, usypany został jego chwalebny męczeński grób.

Imię świętego Andrzeja Boboli związane zostało z dziejami Polski i historią Kościoła polskiego w szczególnie doniosłym momencie naszego państwowego istnienia bo w godzinie heroicznych zmagań na naszych wschodnich rubieżach myśli chrześcijańskiej z buntem bizantynizmu i w chwili, gdy na osłabioną politycznie Ojczyznę naszą runęła inwazja Moskwy, Szwedów, Kozaków i wojsk Rakoczego, znacząc swój pochód w głąb Rzeczypospolitej pożogą i zgliszczami. Wszak Polskę zalewał ów potop, który groził nam wtedy utratą niezawisłości politycznej i niewolą u obcych. Wtedy to na kartach dziejów pisały się smutne klęski pod Korsuniem i Żółtymi Wodami, gdzie Rzeczpospolita legła w prochu i krwi u stóp zdradzieckich buntowników.

Ginął mimo wielkie ofiary Kościół Katolicki na wschodzie naszej Ojczyzny, bezlitośnie tępiona była polskość. Zagłada ta tym była pewniejsza, bo nietylko przez wschód, ale przez wszystkie niemal granice wkraczały do nas najazdy wrogów i zalewały kraj swymi niszczącymi zagonami, a mimo największego bohaterstwa armii polskiej nie brakło też wśród wielmożów zdrajców, którzy chcieli haniebnie zaprzedać swój kraj. W takich to chwilach staje na płonącym wschodzie Rzeczypospolitej wielki bojownik o sprawę Chrystusową święty Andrzej Bobola. Miłością, męstwem i świętością swego życia, niesie wszędzie swe apostolskie serce. Leczy, pociesza, koi, wspomaga, naucza i ze słowem bożym roznosi wszędzie imię i chwałę Polski. Nie zna kresu ofiar i poświęcenia i w bezprzykładnym heroizmie swego życia i pracy przywraca Bogu dusze a ojczyźnie wiernych synów. Nie zna lęku w tych stepach i bagnach, choć zewsząd płyną wieści o okrucieństwach i mordach i choć inni opuszczają zagrożone placówki. Jego nieustraszony duch parł naprzód w tych czasach wszędzie czyhających niebezpieczeństw, odnosząc coraz to nowe świetne zwycięstwa dla sprawy bożej. Bez trwogi i lęku trwa ten sługa boży na posterunku, którego obronę powierzył mu Bóg i Ojczyzna, aż powstająca z nową wściekłością i mocą rebelia uwieńczyła męczeństwem jego ofiarny do samej śmierci żywot.

W dniu 16 maja 1657 r. padł na kresowym posterunku Rzeczypospolitej jako jej nieustraszony obrońca i bohater. Dlatego imię Jego okryte tak wielką chwałą, razem z imionami wielkich hetmanów i wodzów tej epoki jak Potocki, Lanckoroński, Czarnecki. ks. Korzecki stało się symbolem największej ofiary jaką Polak może złożyć swemu Kościołowi i swej matce Ojczyźnie. Dlatego ze czcią wymawiać je będą wszystkie pokolenia, czerpiąc z jego przykładu wzór dla własnego życia. Do świetnego grona Patronów naszych i do panteonu chwały narodowej, wchodzi dziś wielki duch dziejów naszych — św. Andrzej Bobola, który blaskami swych cnót rozświetla szlaki wiodące naród nasz ku dziejowemu przeznaczeniu.

ks. Tadeusz Graliński.

ŚW. ANDRZEJ BOBOLA.
według obrazu włoskiego malarza współczesnego Gagliardiego.

ORĘDZIE J. E. KS BISKUPA ORDYNARIUSZA DIECEZJI ŁÓDZKIEJ.

Szczęśliwymi byli, ci którzy mogli się w modlitwach, mieli oni w duszy radość nie z tego świata, bo obcowali z Niebiosami, mieli niezwykłą moc wiary, bo widzieli triumf św. Męczennika za wiarę, Dusze ich rozpierała szlachetna duma, że święty nasz Rodak uroczyście dla całego świata został ogłoszony jako wzór męstwa, ofiary i świętości.

Bogu niech będą dzięki, że heroizm i męczeństwo św. Andrzeja z przed 250 lat nowym blaskiem zajaśniały, a my mamy nowego Patrona i Orędownika.

Dany nam miłościwie skarb duchowy przez Ojca Chrześcijaństwa, w postaci Relikwii świętego Andrzeja Boboli, będziemy mieli na stacji Łódź-Kaliska, a więc niezwykłą sposobność uczczenia św. Andrzeja Boboli, Męczennika za wiarę i Apostoła naszych Kresów. Będzie to dn. 17 czerwca br. od godz. 14,25—15.25.

Powitamy je ze czcią, uczcimy w duchu wiary, damy wyraz naszych niezłomnych przekonań katolickich i dowód miłości dla Chrystusa Pana, który w szeregach Swych Wybrańców ma tak wielkiego i wiernego Sługę Swego.

Ku świętym Relikwiom pośpieszymy wszyscy. Duchowni i świeccy wszystkich stanów, polecimy się wstawiennictwu Św. Andrzeja, Proroka naszej wolności i Tego, który za łaską Boga mógł powiedzieć o sobie w widzeniu świątobliwemu Dominikanowi, a' ja zostanę uznany głównym jej (Polski) Patronem".

Ukochanych w Chrystusie Łodzian — katolików wzywam do wspólnego aktu czci Relikwiom Świętym i wielkiej postaci świętego Bojownika za wiarę.

Zawiązany Komitet Obywatelski z pietyzmem przygotuje nam ten wjazd triumfalny świętego Andrzeja do Łodzi. Dzwony kościelne i syreny fabryczne dadzą znać o chwili przybycia pociągu ze Świętymi Relikwiami, by i ci których praca zatrzyma przy warsztatach, duchem się zjednoczyli i Bogu Najwyższemu przez świętego Patrona zanieśli swe prośby i błagania, składając jednocześnie hołd i cześć Świętemu Bohaterowi Apostolstwa Chrystusowego.

Miliony serc biją ku Tobie. Święty Męczenniku, Łodzianie się z nimi zespolą.

Miliony serc modlą się do Ciebie, i my to, wierni synowie i córy Kościoła Świętego i Polski, uczynimy... Miliony katolików Polaków wyrażają radość, żeś na ołtarze Pańskie wzniesiony, my weselimy się w Panu i obiecujemy sobie duchowe zwycięstwo pod Twym możnym patronatem.

„Krew, któr woła" całopalna ofiara życia, moc Jego ducha niech sprawia, by do trumny Świętego Patrona, kryjącej Święte Relikwie, w niedalekiej przyszłości przyszli nie tylko wierni katolicy, ale i ci którzy w niewiarze lub odszczepieństwie żyją.

Bóg z nami. Ty Go, Święty Pośredniku, zbliż do serc naszych i wyproś ducha wiary i ofiary w Narodzie.

W Polsce zmartwychwstałej bądź ukochanym Patronem, wstawiaj się za Nią i broń Jej, jak wiary świętej broniłeś za żywota Swego.

Bóg niech nam błogosławi.

(—) Włodzimierz Biskup.

Łódź, w czerwcu 1938 r.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Obywatelski Komitet złożenia hołdu św. Andrzejowi Boboli podaje do wiadomości społeczeństwa łódzkiego o zaszłych zmianach w programie uroczystości na dworcu Łódź-Kaliska.

O godz. 13,30 Zbiórka uczestników na dworcu Łódź-Kaliska.

Godz. 14,25 — 14,35 — Wyniesienie trumny relikwii z wagonu -kaplicy i przeniesienie na peron kolejowy.

Godz. 14,35—14,45 — Litania recytowana do Wszystkich Świętych.

Godz. 14,45 —15 — Okolicznościowe przemówienie.

Godz. 15 — 15,15 — Śpiew połączonych chórów łódzkich.

Godz. 15,15 —15.25. — Śpiew wszystkich zebranych: „Kto się w opiekę".

Przeniesienie relikwii do wagonu kaplicy. Pociąg specjalny, wiozący relikwie św. Andrzeja Boboli przejdzie trasą Łódź, Zgierz, Głowno do Warszawy.

Gwałtowna bijatyka w parlamencie francuskim.

Komuniści sprawcami skandalicznych zajść.

Izba Deputowanych niezdolna do pozytywnej pracy.

PARYŻ, 17.6 (PAT) — Czwartkowe posiedzenie Izby Deputowanych wykazało niezwykłe zaognienie atmosfery politycznej na terenie parlamentu i stało się widownią skandalicznych zajść, wywołanych przez komunistów, którzy doprowadzili do przedwczesnego zamknięcia posiedzenia i do odroczenia debaty do piątku.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia izby przewidywał jako najważniejsze zagadnienie — ratyfikację traktatu w Montreux, na mocy którego Francja akceptowała zniesienie kapitulacji w Egipcie. Przy debacie tej deputowani komunistyczni starali się sprowokować dyskusję nad całokształtem polityki zagranicznej Francji, a w szczególności nad sprawą hiszpańską. Już przed południem doszło do szeregu incydentów między komunistami a centrum i prawym skrzydłem Izby, tak iż przewodniczący Izby Herriot musiał dwukrotnie posiedzenie zawieszać.

Po południu, gdy przewodniczący zakomunikował, że prezesi grup parlamentarnych proponują na piątek dyskusję nad polityką rolną, jeden z deputowanych prawicowych, mianowicie p. Tixier Vignancourt wystąpił z wnioskiem o odrzucenie tej propozycji, oświadczając ironicznie, że uchwalenie jego wniosku umożliwi komunistom postawienie na piątkowym posiedzeniu sprawy hiszpańskiej. Deputowany Tixier Vignancourt oświadczył, że niczego więcej nie pragnie, jak podjęcia dyskusji nad tymi zagadnieniami, ponieważ otrzymał z francuskich kół wojskowych niepokojące informacje, stwierdzające m. in., że 13 czerwca dywizja hiszpańska, wyparta w ciągu ostatnich trzech dni całkowicie przez wojska narodowe poza granicę hiszpańską, okupowała poprostu zbrojnie dwie wioski na terytorium Francji.

To oświadczenie dep. Tixier Vignancourt wywołało burzę wśród komunistów i niesłychaną wrzawę w całej Izbie. Doszło do wymiany gwałtownych obelg między komunistami i prawą stroną Izby. Komuniści oburzali się specjalnie na obelżywe słowa, rzucone z prawej strony Izby pod adresem deputowanego komunistycznego Marty, który niemal od początku wojny domowej w Hiszpanii przebywa na terenie rządowej Hiszpanii jako pełnomocny delegat kominternu i miał być organizatorem „czerezwyczajki politycznej" w Hiszpanii oraz sprawca szeregu masakr, dokonywanych przez komunistów. Wśród gwałtownej wrzawy przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie.

Komuniści, wychodząc z sali, przebiegli kuluarami dookoła i uderzyli na wychodzących innym wyjściem deputowanych prawicowych, a przede wszystkim na dep. Tixier Vignancourta. Gdy deputowani, umiarkowani i woźni parlamentarni zdołali od tej strony osłonić napadniętych, jedna z grup komunistycznych wróciła z powrotem na salę, napadając na deputowanych prawicowych od tyłu. Doszło do gwałtownej bijatyki, w czasie której trzej deputowani prawicowi i umiarkowani zostali pokaleczeni i poranieni. Deputowany komunistyczny Cornavin tak silnie uderzył w twarz deputowanego umiarkowanego Claudet, że przeciął mu czoło nad okiem, zalewając go krwią. Wśród niesłychanego zamętu i wrzawy nie tylko na sali, ale i w kuluarach, woźni parlamentarni, których ściągnięto ze wszystkich posterunków, zdołali wreszcie rozdzielić walczących i przywrócić porządek. W czasie zajść przewodniczący izby nakazał opróżnić lożę dla publiczności, a nawet lożę prasową.

Po półgodzinnej przerwie, gdy wznowiono posiedzenie, przewodniczący Herriot daremnie próbował apelować do całej Izby, a przede wszystkim do deputowanych komunistycznych o zachowanie spokoju i poszanowania godności Izby. Komuniści oświadczyli, że będą zawsze wszelkimi sposobami bronić godności swego kolegi Marty, pod którego adresem rzucono m. in. ze strony prawicy zarzut, że zjawia się w Izbie tylko raz na miesiąc, przyjeżdżając z Hiszpanii, aby podjąć diety poselskie. Na skutek bezustannej wrzawy i wymiany obelg, przewodniczący Herriot, przerwał posiedzenie i odroczył obrady do piątku z porządek dzienny posiedzenia piątkowego tym, że w chwili zamknięcia posiedzenia nie został ustalony.

Demagogiczne rozgrywki

utrudniają stanowisko rządu francuskiego we w spółpracy politycznej między Paryżem a Londynem

PARYŻ, 17.6 (PAT) — Przykre incydenty dzisiejsze mogą doprowadzić do wcześniejszego zamknięcia obecnej sesji, gdyż wykazują one, że Izba Deputowanych w ostatnich dniach staje się niezdolna do jakiejkolwiek pozytywnej pracy. Dyskusja nad większością wniosków czy ustaw, znajdujących się obecnie na porządku dziennym Izby, przybrała już całkiem charakter platoniczny, gdyż jest rzeczą oczywistą, że np. takie ustawy, jak: o emeryturach dla starych robotników, którą rząd już do Izby wniósł formalnie, albo projekt ustawy o angażowaniu i zwalnianiu robotników, który znajduje się w tej chwili w komisji pracy, w żaden sposób i tak nie zostaną ostatecznie w obu Izbach załatwione przed zamknięciem sesji.

Tego rodzaju sytuacja prowadzi tylko do demagogicznych rozgrywek na terenie parlamentu, w których na pierwszy plan wysuwają się komuniści, nie tylko ze względów propagandowych, chcąc mieć hasła na okres między sesjami, ale również chcąc zmusić rząd w ten sposób do częściowych choćby ustępstw w sprawach polityki zagranicznej na rzecz pomocy dla rządowej Hiszpanii.

Jako gest pod adresem rządu, będący odpowiedzią na tego rodzaju kampanię komunistyczną, przedstawiciel prawicy i prawego centrum dep. Flandin oświadczył premierowi, że nie nalega bynajmniej, aby debata nad interpelacją o polityce zagranicznej, złożoną przez niego weszła na porządek dzienny zbyt wcześnie, ponieważ rząd uważa, że tego rodzaju debata w momencie obecnych trudnych i delikatnych rokowań londyńskich w sprawie nieinterwencji mogłaby utrudnić stanowisko rządu i ścisłą współpracę polityczną między Paryżem i Londynem.

Minister Świętosławski w Rumunii

Bukareszt 17. 6. Wczoraj o godz. 16.30 pociągiem z Warszawy przybył do Bukaresztu minister WR. i OP. Świętosławski, witany na dworcu przez ministra wychowania narodowego Biskupa Colana, szefa protokółu MSZ Grigorcze'a, rektorów uniwersytetu prof. Stoicescu, politechniki inż. Wasilescu-Karpen, akademii rolniczej Musceleanu wyższych urzędników ministerstwa wychowania narodowego, dyrektorów stołecznych szkół średnich, członków Ambasady R. P. na czele z amb. Raczyńskim.

Na powitanie ministra polskiego przybyły również na dworzec delegacje stołecznych szkół średnich męskich i żeńskich w liczbie przeszło 100 uczniów i uczennic na czele z nauczycielstwem.

Wysiadającego z pociągu ministra młodzież szkolna powitała okrzykiem „Niech żyje Polska" a jedna z uczenic wręczyła min. Świętosławskiemu wiązankę kwiatów biało-czerwonych.

Min. Świętosławski wraz z towarzyszącymi mu w podróży osobami oraz w towarzystwie amb. Raczyńskiego wpisał się do księgi pamiątkowej pałacu królewskiego.

W godzinach popołudniowych min. Świętosławski złożył wizytę ministrowi wychowania narodowego Biskupowi Colanowi, który go rewizytował w hotelu. Następnie min. Świętosławski w towarzystwie amb. Raczyńskiego oraz delegatów rumuńskiego ministerstwa wychowania narodowego udał się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec.

Cała prasa rumuńska poświęca dzisiaj z okazji przybycia min. Świętosławskiego szereg artykułów sprawom polskim, jak również zamieszcza program pobytu polskiego ministra WR i OP w Rumunii.

Niemcy a międzynarodowe stosunki gospodarcze

Stanowisko Rzeszy w kwestii państwowych długów austriackich

Atak min. Funka na Stany Zjednoczone

BERLIN 17.6. Minister gospodarki Rzeszy Funk skorzystał z okazji obchodu 400 lecia gmachu kupiectwa w Bremie, by w mowie swej przedstawić stanowisko rządu Rzeszy wobec aktualnej kwestii państwowych długów austriackich, a w związku z tym stanowiskiem Niemiec— wobec międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Międzynarodowa analiza objawów świata gospodarczego — oświadczył minister — wykazuje wiele obaw przed nowym wielkim kryzysem. Przy analizie tej uwypuklają się jako typowe sprzeczne bieguny — system gospodarczy St. Zjednoczonych i system gospodarczy Niemiec.

Pierwszy system określił minister jako „wybitny ośrodek niepokojów", system zaś Rzeszy jako przeciwstawiający się niezachwianie nowym przejawom kryzysu.

W odroczeniu brytyjsko - amerykańskich rozmów na temat układu handlowego widzi minister **„autentyczne potwierdzenie ogólnej psychozy kryzysowej". Stany Zjednoczone wywołują stale niepokój na rynkach światowych przez swoją politykę handlową. Dlatego też Niemcy uwolniły się możliwie głęboko od wpływów gospodarczych zagranicznych mocarstw.** Plan 4-o letni służy przede wszystkim osiągnięciu niezależności gospodarczej. Z drugiej zaś strony uzdrowieniu światowych stosunków gospodarczych.

Przechodząc do właściwego tematu „długów politycznych", wskazał minister z naciskiem, że wywołały one największy chaos na rynkach światowych. Źródło długów politycznych tkwi w finansowaniu wojny światowej i t. zw. spłatach reparacyjnych. Dług polityczny— ciągnął minister— nie staje się długiem handlowym dlatego tylko, że zamiast państwa występują prywatni kapitaliści.

Spłacać będziemy —mówił minister — każdy dług handlowy uczciwie. Odrzucamy jednak zasadniczo system długów politycznych jako gospodarczo zgubnych i nie dających się pogodzić z zasadniczymi pojęciami narodowego socjalizmu w państwie i ekonomii.

Długi polityczne nie służą celom gospodarczym, lecz osiągnięciu hegemonii politycznej. Są więc one prawie zawsze złem gospodarczym. Typowym przykładem są długi austriackie. Minister przeszedł następnie do uzasadnienia braku podstaw prawnych dla Rzeszy Niemieckiej uznania austriackiej pożyczki związkowej. Wskazał on, że w całym szeregu sytuacji międzynarodowych nastąpiła odmowa przyjęcia takich zobowiązań, których wymaga się obecnie od Niemiec. Minister zacytował odmowę Anglii uznania wojennych długów Republiki Burów, odmowę St. Zjednoczonych uznania pożyczek państw południowych po wojnie domowej i odmowę Francji uznania długów Madagaskaru po jego wcieleniu.

Zgodnie więc— ciągnął minister —z praktyką państwowo-prawną nie można domagać się przejęcia przez Rzeszę austriackich długów związkowych.

Dotychczasowy „austriacki twór państwowy" nie przeszedł na rzecz Rzeszy, lecz został przez nią usunięty a to w formie pokojowego i prawnie przeprowadzonego plebiscytu. Przymusowo przez traktat w St. Germain stworzone państwo austriackie utrzymywane być mogło przy najostrzejszym poniewieraniu woli narodu w formie despotycznego systemu, ten zaś opierał się wyłącznie na pomocy zagranicznej, udzielanej mu i finansowo pod czysto politycznym kątem widzenia.

Minister skrytykował w dalszym ciągu ostro zagraniczną pomoc udzielaną Austrii w ostatnim 10-leciu.

Pożyczki te przyczyniły się wyłącznie do utrzymywania Austrii wbrew jej gospodarczym interesom w sytuacji politycznej, która przyrównać można do powolnej gospodarczej zagłady narodu austriackiego.

Jeżeli chodzi o zobowiązania gwarancyjne poszczególnych państw, to toczą się obecnie— mówił dalej minister — rokowania.

Powód do niepokoju, lub bodaj do gróźb stosowania przemocy w stosunku do Niemiec jest tym mniejszy, że rokowania te dają widoki doprowadzenia do polubownego i korzystnego wyjaśnienia tego zagadnienia. Z drugiej zaś strony rzucane przez część prasy zagranicznej groźby wprowadzenia clearingu przymusowego w stosunkach handlowych z Rzeszą, rozbiłyby „dziką przemocą" ogólne układy gospodarcze rokujące wszelkie uzasadnione nadzieje oraz uniemożliwiłyby partnerom Rzeszy przewidywane i wynikające z tych układów korzyści.

Minister wskazał przytym, że gospodarka Niemiec jest w możności wobec swego zdrowotnego stanu zawierać wielo letnie umowy. Będą one wykonywane na pewnej podstawie naturalnej wymiany surowców z producentami przemysłowymi przy wciąż wzrastającym zapotrzebowaniu obu stron. Mowę swą zakończył minister słowami, że na tej właśnie podstawie mogłyby narodowe ustroje gospodarcze, zwłaszcza w Europie, podjąć reorganizację swych układów handlowych, gdyby chciały uwolnić się od długów politycznych i operowania pojęciami dewizowymi. Niemcy dają światu dziś wielką szansę do odbudowy zdrowej gospodarki światowej.

ILE WYNOSIĄ DŁUGI B. AUSTRII.

BERLIN 17,6. pat. Całość austriackiego długu państwowego, objętego obecnymi rokowaniami między Rzeszą a państwami gwarantującymi, wynosi około 240 miln. marek złotych. Uczestniczy w nim 9 państw.

Udział Anglii pokryty jest, jak słychać częściowo złotem austriackim, zdeponowanym swego czasu jako zabezpieczenie w banku Anglii. Udział włoski, wynoszący około 1/5 ogólnej sumy, stanowić miał przedmiot ostatnio zawartego układu gospodarczego między Berlinem a Rzymem. Według informacyj, których potwierdzenia nie można zdobyć, strona włoska otrzymać już miała gwarancję uzyskania w złocie całej swej wierzytelności.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 55
tel. 101-01 i 266-50
Wycieczka do Rumunii
Wycieczka do Bułgarii
Ryczałty:
Inowrocław Truskawiec- Zdrój
Zaleszczyki Rabka
Charzyków Kazimierz
Ojców
Pociąg popularny do Łowicza
Pociąg popularny do Warszawy

WYBOROWE:
SZPROTY wędzone w oliwie
SKUMBRIE w sosie pomidorowym
OGÓRKI konserwowe grodzieńskie marki „TRYUMF"
SARDYNKI francuskie i portugalskie
OLIWĘ NICEJSKĄ „EXTRA VIERGE"
WANILIĘ BOURBOŃSKĄ
KORZENIE jak: pieprz, ziele angielskie, imbir gałka muszkat., kwiat muszkat., papryka i wszelkie towary kolonialne własnego importu jak również KORZENIE MIELONE poleca hurtowo
Franciszek GLUGLA, Łódź, Południowa 28 tel. 115-32
filia detal PABIANICE, Zamkowa 17, tel. 140

Sukces wojsk gen. Franco

43 dywizja rządowa przekroczyła granicę francuską

RZYM, 17.6 (PAT) — Dzienniki donoszą z Hiszpanii, że w bitwie, która zakończyła się zdobyciem Castellon przez wojska narodowe, wojska czerwone straciły 5.000 zabitych, 8,000 rannych i 33.000 jeńców. W ręce wojsk powstańczych wpadło ponadto 112 dział, 600 karabinów maszynowych i duża ilość amunicji.

ODWRÓT W KIERUNKU GRANICY.

TULUZA, 17.6 (PAT) — Donoszą tu, że pod naciskiem powstańców oddziały 43-ej dywizji wojsk rządowych, które od kilku miesięcy zajmowały okolice Bielsa, uciekają od onegdajszego wieczoru ku granicy francuskiej. Odwrót rozpoczął się o godz. 23-ej przez przejście Lavela. O g. 1-ej w nocy już 2000 milicjantów przybyło do Fabian, gdzie zostali natychmiast rozbrojeni. Gen. Antonio Beltran i jego sztab oraz 800 milicjantów trzymają się jeszcze koło szpitala w Bielsa. Jeżeli w ciągu kilku godzin nie przejdą oni granicy, to dostaną się do niewoli.

8 TYS. ŻOŁNIERZY I 800 MILICJANTÓW NA TERENIE FRANCJI.

PARYŻ. 17.6 (PAT) — Wyparcie przez wojska gen. Franco 43-ej dywizji rządowej, która trzymała się jeszcze w Pirenejach w pobliżu miasteczka Bielsa, jest w tej chwili faktem dokonanym. Dywizja ta swymi od działami trzymała Terf, ciągnący się na szerokości około 25 km i sięgający od granicy francuskiej wgłąb Hiszpanii na mniej więcej 20 km.

Atak wojsk gen. Franco rozdzielił poszczególne oddziały, które zmuszone zostały stopniowo się wycofywać, aż wreszcie dowódca dywizji płk. Beltram dał ogólny rozkaz wszystkim oddziałom przekroczenia granicy francuskiej.

Dotychczas przybyło około 8 tys. żołnierzy zdrowych, stanowiących resztki 43 dywizji, oraz około 800 milicjantów rannych. Główny odwrót idzie poprzez miejscowość La Gala w okręgu Bargners de Bigorre. Płk. Beltram, przekroczywszy granicę francuską na czele jednego z wycofujących się oddziałów, oświadczył, że nie mógł dłużej bronić się przeciw atakom wojsk gen. Franco, ponieważ posiadał tylko trzy działa i brak mu było całkowicie amunicji.

U.S.A. w przeddzień wielkiej „prosperity"

Sensacyjna opinia Forda

DETROIT 17,6. pat. Henry Ford przyjął w tych dniach dziennikarzy, którym udzielił sensacyjnego wywiadu. Przede wszystkim oświadczył on, że Stany Zjednoczone znajdują się obecnie w przeddzień największej „prosperity", jakiej kiedykolwiek zaznały. Nastąpi to, zdaniem jego, na skutek masowego „powrotu do ziemi" spowodowanego uświadomieniem mas że Stany Zjednoczone poszły zbyt daleko w kierunku uprzemysłowienia i że w miastach ludzie nie mają już „żadnej szansy". Dalej oświadczył Ford, którego nienawiść do Wall Street jest powszechnie znana, że nawet na Wall Street są owce czarne i białe. Wśród białych wybija się przede wszystkim postać Morgana, wielkiego obywatela, którego cała działalność finansowa miała zawsze wybitnie twórczy charakter. Wreszcie zapowiedział Ford, że w najbliższej przyszłości przystąpi do masowej produkcji taniego traktora, który opłaci się nawet najdrobniejszym farmerom.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny
Kazimierza ROSZAKA
ul. Piotrkowska Nr. 111. Tel. 121-18
Poleca dla potrzeb szkół, fabryk i t. p.
Szkło i porcelanę laboratoryjną fabryk krajowych i zagranicznych. Cyrkle znanych fabryk Gerlacha, Richtera i Mahо — nierdzewne. Termometry chemiczne, kotłowe pokojowe, zaokienne, lekarskie i t. p. Szkła optyczne Zeissa, krajowe, dwuogniskowe do patrzenia z bliska i w dal od zł. 25.—. Oprawy do okularów, binokli różnych fasonów znanej fabryki krajowej „Iwoka" oraz zagraniczne. Respiratory. Lornetki teatralne i polowe. Mikroskopy szkolne do badań naukowych, laboratoryjnych, metalograficznych — Polskich Zakładów Optycznych, Sp. Akc. w Warszawie. — Narzędzia lekarskie, aparaty do ciśnienia krwi oryg. Boullita — Meble szpitalne wyroby gumowe. Aparaty i przybory fotograficzne. Przybory ortopedyczne jak pasy rupturowe brzuszne, prostotrzymacze, wkładki na płaską stopę, bandaże „IDEAL" pończochy gumowe i t. p. Reperacje manometrów kotłowych. — CENY NISKIE

Co dzień niesie?

Czerwiec **17** PIĄTEK

DZIŚ Innocentego
Jutro Marka

Wschód słońca	3.18
Zachód słońca	19 53
Wschód księżyca	12 13
Zachód księżyca	0 04
Długość dnia	16 40
Przybyło dnia	8 56

Pociąg popularny do Gdyni

W dniu 25 czerwca rb. odejdzie z Łodzi Kaliskiej do Gdyni pociąg popularny, organizowany przez Delegaturę Ligi Popierania Turystyki w Warszawie na czterodniową wycieczkę pod hasłem „Święto Morza".

Pociąg odejdzie ze st. Łódź Kal. dnia 25 czerwca o godz. 20 m. 40, powróci do st. Łódź Kal. dnia 30 czerwca o godz. 5 minut 54.

Uczestnicy będą mieli zabezpieczone miejsca numerowane do siedzenia.

Cena karty kontrolnej obejmującej — zwiedzenie miasta Gdyni i urządzeń portowych w grupach z przewodnikami oraz noclegi, wynosi zł. 20.70.

Zamknięcie wystawy prac uczniów szkół powszechnych

(a) Wczoraj w obecności władz szkolnych zamknięta została trzydniowa wystawa rysunków, prac uczniowskich oraz robót ręcznych, jaka odbywała się w lokalu szkoły powszechnej Królowej Jadwigi przy ul. Cegielnianej 26.

Wystawa miała charakter dydaktyczny i zwiedzona została przez całe nauczycielstwo łódzkie. Wystawione były prace uczniów szkół powszechnych począwszy od 1 do 7-go oddziału.

Na wystawie znalazły się szereg efektownych robót, które zostaną przesłane władzom centralnym.

Pobór rocznika 1917

W dniu dzisiejszym przed Komisją Poborową nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34, winni się stawić poborowi rocznika 1917, zamieszkali na terenie 11 kom. p. p. o nazwiskach na lit. A B C D E F G H I J L Ł N.

Przed Komisją Poborową nr. 2 przy ul. Al. Kościuszki 19, poborowi rocznika 1915 i 1916 zamieszkali na terenie 1 4 5 7 10 12 13 i 14 kom. p. p. o nazwiskach na wszystkie litery.

Jutro przed Komisją Poborową nr. 1 przy ul Ogrodowej 34 winni stawić się poborowi rocznika 1917, zamieszkali na terenie 11 kom. p. p. o nazwiskach na lit. K M O P T U Z.

Przed Komisją Poborową nr 2 przy al. Kościuszki 19, poborowi roczników 1888 — 1917 zamieszkali na terenie 1 4 6 7 10 12 13 14 kom. p. p. poborowi, którzy dotychczas nie stawali przed Komisją poborową otrzymali imienne wezwania od Starostwa oraz poborowi którzy z ważnych przyczyn nie stawili się w oznaczonych terminach.

Nocne dyżury aptek

a) Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:

S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka, Plac Boernera Żeromskiego 37, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epsztajn, Piotrkowska 225, Z. Szymański, Przędzalniana 75.

Naturalny sok owocowy z żurawin
do nabycia w jadłodajni „Ugnisko Domowe"
Przejazd 20, tel. 262-52

Uroczystość „Bożego Ciała" w Łodzi

Nabożeństwo i procesja w Katedrze Św. Stanisława Kostki

Tłumy wiernych wzięły udział w tradycyjnych uroczystościach religijnych

Tak jak w całym kraju Łódź zgodnie z tradycją uczciła tegoroczne Święto Bożego Ciała podniosłymi uroczystościami. Centralnym punktem tych uroczystości było nabożeństwo odprawione w katedrze św. Stanisława Kostki celebrowane przez Ordynariusza Diecezji Łódzkiej J. E. Ks. Biskupa dr. Włodzimierza Jasińskiego w asyście licznego duchowieństwa. W godzinach porannych ze wszystkich świątyn zdążały procesje w celu wzięcia udziału w uroczystościach mających się odbyć w katedrze.

W nabożeństwie oraz procesji wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą Józewskim, władz wojskowych z ppłk. Weryńskim, samorządowych z p. prezydentem Godlewskim, policyjnych z kmdtem dr. Torwińskim i kmdtem miasta Elzesser-Niedzielskim na czele oraz bardzo liczne tłumy wiernych.

Po nabożeństwie z kościoła wyszła procesja którą poprowadził J. E. ks. Biskup Jasiński niosąc Najświętszy Sakrament.

Do pierwszego ołtarza Dostojnego Celebransa prowadził wojewoda łódzki p. Józewski i ppłk. Weryński.

Procesja zatrzymywała się kolejno przy 4 ołtarzach, a mianowicie przy ul. Piotrkowskiej obok ul. św. Emilii, przed gmachem Seminarium Duchownego, przed domem parafialnym przy ul. Skorupki 9, — przed pałacem biskupim. Przed każdym ołtarzem następowało odczytywanie Ewangelii Św. po czym połączone chóry katedralne pod dyrekcją **prof. Ullasa** wykonały pienia religijne.

W nabożeństwie i procesji wziął udział oddział piechoty wraz z orkiestrą przy czym przy każdym z ołtarzy oddział ten wykonywał salwę honorową.

Po zakończeniu i po powrocie do świątyni Celebrans udzielił wszystkim wiernym błogosławieństwa Uroczystości powyższe zakończyły się odśpiewaniem „Te Deum".

O wysoki poziom kolonii letnich

Kurs dla wychowawców

Wojewódzka Komisja do Spraw Kolonij Letnich podjęła wysoce wartościową myśl przeszkolenia odpowiedniej kadry wychowawców poświęcających okresy wypoczynku, pracy dla dobra dzieci i młodzieży z terenu Województwa Łódzkiego.

W dniach od 7 — 14 bm odbył się Kurs przeznaczony dla Kierowników Kolonij. Kurs ten przeprowadzony we wzorowo zorganizowanym obozie Polskiej YMCA nad rzeką Pilicą przyczynił się niewątpliwie do pogłębienia wiadomości uczestników przede wszystkim z punktu widzenia praktycznego. Wychowawcy w liczbie 80 osób biorący udział w kursie — żyli przez okres 7-dniowy prawdziwie po obozowemu pod kierunkiem operującego długoletnim doświadczeniem w zakresie obozownictwa dyr. Ogniska Łódzkiego Polskiej YMCA p. A. Trypki.

Stroną teoretyczną odznaczającą się wysokim poziomem rozległości materiału i wykładu reprezentowali: dr. Winiarzowa, instr. Pizłówna, insp. Ochędalski — kierownik kursu, dyr. Trypka — komendant kursu, kpt. Jeż, J. Kozłowski, dr. Stańczak oraz instr. Januszewicz.

W podzięce wykładowcom — uczestnicy Kursu — miast kwiatów złożyli zł. 30, na FON. które zostały złożone w Redakcji „Kuriera Łódzkiego".

Sołtys postrzelił włamywacza

w Teofilowie pod Łodzią

Wczoraj o godzinie 2-ej w nocy nieznani sprawcy włamali się do willi Strohsacka w Teofilowie (gmina Radogoszcz) — pod Łodzią. Kilku zamieszkałych w willi letników obudziło się słysząc szmery i wszczęło alarm. Włamywacze poczęli uciekać. Na okrzyk „trzymać złodzieja" obudzony został sołtys Teofilowa Herman Schwander, który pochwycił rewolwer i począł ścigać włamywaczy, strzelając kilkakrotnie.

Jeden z uciekających widząc, że nie zdoła zbiec zaatakował sołtysa Schwandra który działając we własnej obronie strzelił do złodzieja i trafił go w pierś raniąc ciężko.

Do rannego natychmiast wezwano pogotowie oraz powiadomiono o wypadku posterunek policyjny w Radogoszczu i Komendę Powiatową PP.

Ciężko ranny w pierś mężczyzna zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Dziś zostaną przewiezione do prosektorium.

W czasie policyjnej rewizji zwłok przy zabitym znaleziono dokumenty opiewające na Stefana Tomczaka, urodzonego w roku 1890 i zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Pryncypalnej 44.

Sołtys Herman Schwander został przesłuchany po czym zwolniono go.

Dalsze dochodzenie policyjne jest w toku.

Fuchs gości małych Poleszuków.

Po raz pierwszy w życiu dzieci z Polesia piją czekoladę i zajadają lody Pingwin.

Kronika wypadków pogotowia ratunkowego

(a) — W mieszkaniu własnym przy ul Rokicińskiej 153, napiła się w celu samobójczym kwasu octowego 59-letnia Amalia Zrobek.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni.

— Przy ul. Łagiewnickiej 42, wynikła bójka między dwoma pijanymi osobnikami 27-letnim Franciszkiem Sołtysiakiem i Józefem Fulkowskim obaj bez stałego miejsca zamieszkania, którzy odnieśli ogólne obrażenia ciała.

— Przy ul. Pabianickiej nr. 51 został pokłuty przez nieznanych sprawców 25-letni murarz Jan Weber zam. przy ul. Pryncypalnej 61.

— Na ul. Marysińskiej w czasie bójki została pobita bezdomna 31-letnia Regina Mienkiewicz. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ranną do szpitala w Radogoszczu.

— Przy ul. Kilińskiego 25 została pobita i odniosła ogólne obrażenia ciała 21-letnia Rywka Betler zam. w Zawichoście pow sandomierskiego. Poszkodowanej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

We wszystkich wypadkach policja prowadzi dochodzenia w celu pociągnięcia winnych pobicia do odpowiedzialności sądowej..

— Przy ul. 28-go p. Strz. Kan. 53 wpadła do dołu kloacznego 48-letnia Weronika Wróblewska, zam tamże. Nieszczęśliwą kobietę wydobyto przy specjalnych linach, a lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Wróblewską do szpitala Ubezpieczalni.

— Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza została najechana przez samochód i odniosła ogólne potłuczenia ciała 15-letnia ekspedientka Edzia Pasternak, zam. przy ul. Śródmiejskiej 76. Ranną opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

— Przy ul. Zachodniej 52, na budowli, został uderzony spadającą cegłą w głowę 40-letni robotnik Józef Miszczak zamieszkały przy ul. Przejazd 76, Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

RANO i wieczorem myj twarz obfitą pianą mydła Palmolive. Następnie spłucz ją ciepłą, a potem zimną wodą. Cóż za cudowny zabieg piękności ! Palmolive w 100 % czyste i łagodne mydło, wyrabiane jest na olejku oliwkowym. Przy temperaturze ciała olejek oliwkowy przenika i udelikatnia skórę. Oto dlaczego to idealne mydło piękności myje, nie wywołując podrażnienia, a skóra staje się świeża i aksamitna.

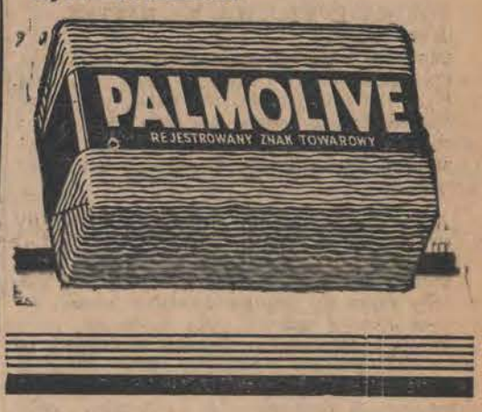

Policja schwyciła złodziejkę zbiegłą przed 4 miesiącami

Władze policyjne w czasie obławy w jednej z melin na Bałutach aresztowały 27 letnią Genowefę Macińską, bez stałego miejsca zamieszkania.

Macińska w swoim czasie odpowiadała przed Sądem za dokonanie kradzieży i tuż przed ogłoszeniem wyroku zbiegła ze sali sądowej.

Na skutek rozpisanych za nią listów gończych ujęta została po 4 miesiącach i osadzona w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

ADAM CZEKALSKI

Skarb Hospodara

POWIEŚĆ STAROPOLSKA

zanda poczuła ostry zapach, jaki wydzielać mogą tylko wielbłądy. Znała je doskonale z dawniejszych jeszcze czasów. Pamięta dobrze, jaki zaduch panował podczas ślubin jej siostry Heleny z księciem Januszem w miejscu, gdzie zgromadzono kilka dziesiątków tych pokracznych stworzeń.

Potem poczuła, jak czyjeś ręce znowu podnoszą skrzynię z ziemi, jak kładą ją na jakimś podwyższeniu, jak troczą sznurami. Zrozumiała, iż to pewnie przywiązują ją na grzbiecie dromadera, bo niebawem poczuła jednostajne, wahadłowe kiwanie, usłyszała krzyki, nawoływania, przekleństwa ludzkie, trzaskania harapów i jakaś karawana ruszyła w nieznaną dal.

Z początku wahadłowy ruch kroków wielbłądzich nudził ją i omal o mdłości nie przyprawiał, ale potem przywykła do nich i nawet zdołały ją one uśpić.

Jak długo trwała ta podróż?

Zbudziła się nagle pod wpływem szalonego upału i duszności, które zaczęły się tętna rozsadzać. Głowa pękała jej z bólu. Czuła się ogromnie wyczerpana, jakby nie spała wcale, ale najciężej pracowała. Przez szczeliny jej skrzyni sączyły się do wnętrza nikłe błyski słoneczne, ale były one tak rażące, iż nie mogła na nie spokojnie patrzeć. Przytem duszność, nie chłodzona najlżejszym powiewem wiatru, oblewała całe jej ciało gorącym potem. Chwilami doznawała wrażenia, iż się dusi.

— Kazba! Kazba!— rozległy się naraz chrapliwe krzyki ludzi z karawany.

Domna Rozanda nie pojmowała nic zgoła, co słowo to oznaczaćby mogło. Niebawem jednak wszystko się wyjaśniło. Patrząc przez szczeliny swego niezwykłego więzienia, widziała dokoła jakichś ludzi, widziała liczne karawany, mijające ich w przeciwną stronę, potem jakieś mury gliniane. Karawana ich wkroczyła na dziedziniec jakichś zabudowań. Natychmiast zdjęto paki z grzbietów dromaderów, ustawiono je na ziemi i otworzono wieka. Domna Rozanda rozejrzała się dokoła i zobaczyła jakiś wspaniały pałac maurytański, pełen najwymyślniejszych rzeźb i smukłych wieżyc, wystrzelających wysoko pod bezchmurne i jak najczystszy klosz niebieskie niebo. Ale i tym razem nie dano jej się długo zastanawiać nad tym, gdzie znajduje się obecnie.

Jakiś Arab w bronzowym burnusie i ogromnej białej opończy zagadał coś do niej, ale ona nic z tego nie zrozumiała. Wtedy zaczął jej pokazywać na migi, aby poszła za nim. Rozanda posłuchała. Obie niewolnice podążyły krok w krok za nią, jak dwa nieodstępne cienie.

XVII.

Kniaź Dymitr Wiśniowiecki przyjechał pod Machnówkę i zameldował się u hetmana Kalinowskiego. Przyprowadził z sobą znaczny oddział, bo prawie pełną chorągiew własną, złożoną z żołnierzy bywałych, z wojną obytych, dobrego ducha i znakomicie oporządzonych. Kiedy stanął przed hetmanem i oznajmił swoje przybycie, pan Kalinowski na wiadomość o przywiedzionej chorągwi kniaziowskiej, o mało w ramiona Dymitra nie porwał.

— Z nieba mi spadasz wasza miłość — mówił, ściskając dłonie przybysza.

— Jak prędko spodziewasz się wasza miłość nadejścia Chmiela?— spytał wymijająco kniaź, nie chcąc dalej wysłuchiwać radosnych powitań hetmana.

— Myślę, iż nieprędko. Chmiel jest przebiegły, jak wąż. Już on tu podążał, ale znowu się cofnął i powstrzymał swój pochód weselny, odraczając wyprawę, aby przeczekać czas zapowiedzianego sejmu w Warszawie, który na wiadomość o jego powtórnej wyprawie po Rozandę może uchwalić nową z nim wojnę. Dlatego chce ułudzić panów sejmowych pozorem uległości i dopiero po przyjaznej dla siebie konkluzji obrad, albo po prawdopodobnym z wielu przyczyn zerwaniu sejmu wystąpić nagle z wykonaniem zamiaru.

— Spodziewam się, iż wasza miłość doniosłeś o tym zamiarze Bohdana królowi.

— Doniosłem, ale spodziewam się także, iż sami panowie sejmowi dobrze to rozumieć powinni, iż dla zdławienia hydry kozackiej, mnie potrzebne są posiłki, uchwalenie zapłaty wojska, które od niepamiętnych czasów swojej lafy nie ogląda. Bez tych dwóch podstawowych warunków nie ma mowy o dalszym prowadzeniu wojny z Chmielem i Ordą. No, ale tym razem obaw żadnych nie ma. Damy sobie radę sami z Tymoszkową kompanią i pouczymy chama o zachowaniu granic w swoim celowaniu.

Kniaź Dymitr znał równie dobrze nastroje panów sejmujących, jak sam hetman, ale nie chciał wtrącać swojego zdania, aby nie urazić magnata. Wiedział on zaś dobrze, że niechętna każdej uchwale podatkowej szlachta i tym razem, jak wielokroć przedtem da się ugłaskać pozorami spokoju, jaki zachowywał Bohdan i uśpi się pozorną uległością. Z tych przyczyn sejm ten albo się rozejdzie bez

„Dobre szpitale — to zdrowie Narodu"

Zadania i cel „Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa"
Pierwsza w Polsce Wystawa i pierwszy zjazd

Spośród wielu zagadnień, stojących przed Rządem, samorządami, ubezpieczalniami oraz działaczami społecznymi — zagadnienie zdrowia Narodu wysuwa się na pierwszy plan.

Problem budowy szpitali, zasady budżetowania i finansowe podstawy egzystencji — zagadnienie szpitala, jako ośrodka nie tylko lecznictwa lecz i pracy społecznej, nowoczesne wyposażenie — wreszcie zagadnienie pogotowia wojennego i pierwszej pomocy (ratownictwo) wychowanie praktyczne kadr lekarskich i personelu pielęgniarskiego — oto szereg kapitalnych problemów, którymi zajmuje się teoretycznie dotychczas mało znana w kraju instytucja naukowo-społeczna „Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa".

Spopularyzowanie tych zagadnień w szerokich masach społecznych posiada dla Państwa znaczenie olbrzymie. Przełamanie niechęci, jaką wzbudza samo słowo „Szpital", uświadomienie ogółu społeczeństwa, jak wielkie znaczenie ma walka z plagami ludzkości, jakimi są gruźlica, rak, choroby weneryczne, i szereg innych, nie mniej ważnych dziedzin organizacji zdrowia publicznego jest punktem wyjścia wielkiego pokazu publicznego — t. j. „Pierwszej Polskiej Wystawy Szpitalnictwa".

Ministerstwo Opieki Społecznej przewiduje rozbudowę szpitali w Polsce w **najbliższym dziesięcioleciu conajmniej o 50.000 łóżek.** Polska bowiem należy niestety do krajów o najmniejszej ilości łóżek szpitalnych w stosunku do ilości ludności. Jest rzeczą charakterystyczną, że szpitalnictwo polskie, które ma niezwykle piękną tradycję — jest bowiem historycznie prawie że najstarsze w Europie, (szereg średniowiecznych fundacji szpitalnych przetrwał do dzisiejszego dnia) pod względem ilości łóżek w **stosunku do ludności stoi prawie że w miejscu od 175-u lat.** Olbrzymi postęp, który widzimy we wszystkich niemal dziedzinach życia polskiego w odrodzonej Ojczyźnie stosunkowo najmniej dawał się odtąd zauważyć w rozbudowie szpitalnictwa. Projekty rozbudowy szpitalnictwa weszły obecnie w stadium bardziej pozytywne i należy mieć nadzieję, że realizacja tych ważnych postulatów postępować będzie teraz w znacznie szybszym tempie. Pan prezes Rady Ministrów, gen. dr. Sławoj Składkowski zainteresował się osobiście pracami Towarzystwa Szpitalnictwa i objął protektorat honorowy Wystawy Szpitalnictwa. Min. Spraw Wojskowych ze względu na zdrowotność obywateli i obronność kraju przywiązuje do tych zagadnień również wielkie znaczenie i nie tylko przydzieliło do prac Komitetu Wystawy szereg wybitnych oficerów Służby Zdrowia, lecz przede wszystkim udzieliło gościny Wystawie w budującym się przy Alei Niepodległości wielkim szpitalu wojskowym im. Marszałka Piłsudskiego.

Z poruszonymi wyżej zagadnieniami łączy się rzecz prosta w znacznym stopniu działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. To też ubezpieczenia społeczne wystąpią na Wystawie z ekspozycją swojego dorobku i zamierzeń na przyszłość. Znaczenie Szpitala dla życia gospodarczego kraju i dla kompleksu tych wszystkich zagadnień, które składają się na pojęcie t. zw. gospodarki narodowej jest bardzo wielkie. Boć przecież w szpitalnictwie zainteresowani są nie tylko lekarze, lecz i grupy inżynierów, techników, robotników budowlanych, materiały budowlane, żelazo, stal, węgiel, przetwory chemiczno-farmaceutyczne i wszystko to, co łączy się z wyposażeniem, urządzeniem i lecznictwem w nowoczesnym szpitalu, poczynając od łóżka, na którym się kładzie chorego, i stosownych lekach, a kończąc na precyzyjnych aparatach i instrumentach lekarskich, jak skomplikowane rentgeny, elektryczne noże chirurgiczne i nie kończący się szereg przedmiotów, składających się na ekwipunek szpitalny.

W związku z tym wielkim kompleksem zagadnień, które wchodzą w zakres szpitalnictwa — Pierwszą Polską Wystawa Szpitalnictwa pragnie materiał ten zebrać i pokazać w sposób najbardziej interesujący nie tylko fachowców, lecz przeciętnego widza. Szereg firm, związanych ze szpitalnictwem bierze udział w tej Wystawie i przygotowuje ciekawe nieraz nieznane zupełnie dotąd eksponaty. Wystawa została podzielona, ze względów technicznych i dla łatwiejszego przeglądu na 9 sekcji, których zasadniczy cel wskazują ich nazwy.

W ostatnich dniach trwania Wystawy obradować będzie w Warszawie „Pierwszy Polski Zjazd" w sprawie szpitalnictwa, w którym zabiorą głos najwybitniejsi przedstawiciele nauki, dyrektorzy szpitali, inżynierowie i przedstawiciele organizacji, związanych ze szpitalnictwem. Zjazd ten przepracuje materiał dotychczasowych doświadczeń w zakresie znaczenia społecznego, szpitali, budżetowania i podstaw finansowych oraz budownictwa. Uchwalone przez Zjazd wnioski i dezyderaty będą niewątpliwie materiałem dla prac ustawodawczych w tej tak ważnej dla Narodu dziedzinie.

Jak z powyższego widać podjęta została wielka inicjatywa mająca na celu spopularyzowanie jaknajszersze wśród społeczeństwa podstawowego zagadnienia, dotychczas nie docenianego, jakim jest **zdrowie publiczne.**

Zagadnienie to streszcza się w krótkim haśle **„Dobre szpitale — to zdrowie Narodu"!**

Przegląd prasy.

NACJONALIZM PARTYJNY ABSURDEM.
Kur. Por.

Jest wiele miejsca w Polsce dla prac twórczych, pozytywnych. Rzucone zostało przed dwoma laty wielkie hasło dźwigania Polski wzwyż. A zatem doskonalenia jej obecnych stosunków politycznych, społecznych, gospodarczych.

Dla nacjonalizmu twórczego, pozytywnego pole do popisu jest wielkie. Na przeszkodzie stoi wszakże duch partyjny, który zgangrenował jednych, a zaraził innych. Nacjonalizm, który nie wyzwoli się z matni partyjnych, nie spełni swej roli w Polsce. Będzie pozycją martwą w realnym układzie sił. Bez względu na swoją genealogię.

POLSKA POWRÓCIŁA NA BAŁTYK.
Kur. Czerw.

Minister z naciskiem stwierdza, że Polska powróciła na Bałtyk i szukając dróg dla swej polityki nad tym morzem, doszła do przeświadczenia, że Bałtyk przeżył już dość wstrząsów i wobec tego postanowiła ona być nad Bałtykiem partnerem twórczej współpracy a nie konkurentem.

DLA DOBRA SŁUŻBY?
I. K. C.

Oto kilka refleksyj, jakie cisną się pod pióro, gdy czyta się nieprawdopodobne wieści, dotyczące sprawy sądowej, jaka niedawno rozegrała się w Grudziądzu. Sprawa ta dotyczy — jak podaje prasa— komisarza lotnej brygady kontroli skarbowej, Stefana Dumańskiego, oskarżonego o deprawowanie nieletnich dziewcząt.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od zarzutów aktu oskarżenia i to nie tylko dlatego, że uwierzył jego tłumaczeniom, jakoby został wprowadzony w błąd co do wieku owych dziewcząt. Dalsze motywy wyroku są wprost wstrząsające.

Cytujemy za pismem „Wieczór Warszawski:

„W ogłoszonych motywach wyroku czytamy ze zdumieniem, że sąd dał w zupełności wiarę tłumaczeniom oskarżonego, iż działał on ze względów służbowych!

Gdyż uprawiając nierząd, starał się w ten sposób uzyskać od dziewcząt dane, dotyczące przestępstw skarbowych

Widział kto takiego służbistę?!
Jak takiemu medalu nie dać?
Ile to on wycierpiał dla dobra służby?!
A myślałby kto, że on tak dla przyjemności.

Jak to serce musiało mu się krajać, kiedy potem tatusia naiwnej ofiary gnębił za przestępstwa skarbowe, ujawnione przez lekkomyślną córeczkę.

Ale na Boga! Komu było potrzebne ogłaszanie takich motywów wyroku?

Przecież pan komisarz z nieprawdziwego zdarzenia był uwolniony od winy wobec braku świadomości swego przestępstwa.

Nie możemy uwierzyć, by przy wyrokowaniu sąd brał pod uwagę te haniebne „względy służbowe".

INTRYGI POLITYCZNE.
Gon. Warsz.

W kołach politycznych twierdzą — donosi mianowicie „Figaro"—że w krytycznych dniach rząd Daladiera miał przygotowany projekt ustawy mobilizacyjnej. Dzień 21 maja był dniem próby ogniowej sojuszu polsko-francuskiego. W tym dniu Francja dotrzymała słowa wobec Czechosłowacji, Anglia stanęła po stronie Francji. Co jednak uczyniła Polska? Polska oświadczyła, że pomogłaby Francji, gdyby bezpośrednio została zaatakowana, jednak nie stanęłaby po jej stronie w ewentualnym konflikcie, do jakiego Francja zostałaby wciągnięta wskutek wypełniania swych zobowiązań wobec innych państw. Polska w ten sposób — kończy „Figaro" zastrzegła sobie prawo ścieśniającej interpretacji układu sojuszniczego, a prawo takie tym samym uzyskała i Francja.

Artykuł ten wywołał żywe komentarze w kołach politycznych, zwłaszcza ze strony czynników niechętnie dla nas usposobionych, którzy go kolportują na użytek zarówno wewnętrzny jak i zagraniczny, nawiązując do faktu, że po onegdajszej rozmowie ministra Bonneta z ambasadorem Łukasiewiczem nie wydano żadnego komunikatu. Kto jednak stale obserwował przebieg wydarzeń, przypomina sobie jednogłośną wówczas opinię, zarówno we Francji i w Anglii iż do wyjaśnienia sytuacji przyczyniła się, obok Anglii właśnie Polska, która zapewniała Francji poparcie. O żadnych zastrzeżeniach z naszej strony— zwłaszcza w rodzaju takim, jak o tym donosi „Figaro" — nie było wówczas mowy, gdyż zastrzeżenia takie pozbawiłyby oczywiście odpowiedź polską wszelkiej wartości praktycznej.

Któż to więc knuje obecnie intrygę, aby rolę Polski przedstawić w zupełnie opacznym świetle?

Dwa wypadki pożarowe

— Wczoraj w południe powstał pożar na posesji nr. 19 przy ul. Kaliskiej stanowiącej własność Adolfa Szedlera. Okazało się że wskutek zaprószenia ognia zapaliła się słoma w komórkach. Niebezpieczeństwo zlikwidował 5 pluton straży pożarnej w ciągu 25 minut.

— Drugi wypadek pożarowy miał miejsce w domu mieszkalnym przy ul. Wólczańskiej 57. Tutaj w oficynie na trzecim piętrze w mieszkaniu Wacława Ellermana zapaliły się materace. Przyczyną wypadku było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Na miejsce przybył 3 pluton Straży i ogień ugasił w ciągu 30 minut.

KARTA TURYSTYCZNA WE FRANCJI.
Upoważniają do znacznych ulg.

Karta Turystyczna sprzedawana będzie poza granicami Francji turystom zagranicznym oraz obywatelom francuskim stale zamieszkałym zagranicą od 15 maja do 31 grudnia 1938 roku po cenie 30 franków.

Uprawnia ona do 40 proc. zniżki na kolejach francuskich oraz do nabywania benzyny po cenie zniżonej o 0,60 franka na litrze.

Kartę Turystyczną nabywać można we Francuskim Urzędzie Turystycznym w Warszawie Ossolińskich 4, w biurach podróży oraz konsulatach francuskich. We Francji można będzie wykupić Kartę na dworcach granicznych, w portach morskich i lotniczych, w urzędach celnych na granicy, przyczem w tych ostatnich wydawane będą również karnety bonów benzynowych. Karta Turystyczna jest imienna i wydawana będzie za okazaniem dowodu stwierdzającego, że jego właściciel zamieszkuje stale za granicą. Okaziciel Karty winien posiadać dowód osobisty (paszport zagraniczny), umożliwiający stwierdzenie jego tożsamości. Posiadacz karty musi zatrzymać się conajmniej 6 dni we Francji. Okres ważności karty wynosi 60 dni.

O zwiększenie liczby wagonów bezpośrednich do uzdrowisk i miejsc wypoczynkowych

(a) W ostatnich dniach daje zauważyć się wyjątkowy ruch na kolejach, a przede wszystkim do miejscowości uzdrowiskowych.

Zgodnie z zarządzeniem dyrekcyj do miejscowości tych przeznaczony jest jeden wagon bezpośredni, który na dłuższy czas przed odjazdem pociągu jest całkowicie zapełniony tak, że udający się do uzdrowisk względnie miejsc wypoczynkowych zmuszeni są do kilkakrotnych przesiadek a jednocześnie narażeni na odbywanie dłuższej podróży stojąc.

W związku z tym podjęte zostały zabiegi w Dyrekcji kolejowej w kierunku przydzielenia w czasie wzmożonego ruchu dodatkowych wagonów do miejsc uzdrowiskowych i wypoczynkowych.

ZABURZENIA W TRAWIENIU.
Specjaliści światowej sławy stwierdzają zadawalające wyniki działania naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa".

Ujęty defraudant

W dniu wczorajszym na ul. Zgierskiej funkcjonariusze wydziału śledczego w Łodzi aresztowali 24-letniego Efroima Moszka Auerbacha, poszukiwanego przez władze policyjne w Warszawie.

Auerbach był inkasentem w firmie Wajsberg w Warszawie gdzie po zainkasowaniu większej sumy w gotówce pieniądze przywłaszczył sobie i zbiegł Na skutek rozpisanych listów gończych defraudant został ujęty i osadzony w więzieniu.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR POLSKI.

Dziś w piątek i w sobotę dwa gościnne występy najznakomitszego dziś w Polsce kabaretu literackiego „Cyrulik Warszawski" w całkowicie nowym naszpikowanym najprzedniejszym humorem i ciętą satyrą polityczną. W programie ukażą się asy tego teatru: Stefcia Górska, Kazimierz Krukowski, Ludwik Lawiński, Marian Rentgen.

Początek o godz. 8,30 wiecz.

W niedzielę i poniedziałek występy reprezentacyjnego zespołu Operetki Teatru Wielkiego w Poznaniu, która wystąpi z kapitalną operetką w 3-ch aktach z prologiem Sydnej Jones'a, „Gejsza".

TEATR KAMERALNY.
OSTATNIE WYSTĘPY J. ROMANÓWNY I M. MASZYŃSKIEGO.

Wielkie powodzenie jakie zdobyła kapitalna komedia Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów" niezrównani interpretatorzy sztuki tej Janina Romanówna i Mariusz Maszyński, przedłużyli występy swoje do niedzieli włącznie. „Freuda teoria snów" dana będzie dziś w czwartek o godz. 4-ej i 8,30 wiecz. oraz w piątek o godz. 9-ej wiecz.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Wobec ustalenia się pogody coraz pełniej i rojniej w Teatrze Letnim w parku Staszica, gdzie dziś w czwartek o godz 4.30 popoł. i 9-ej wiecz. grana jest wesoła i pogodna komedia Gehri „Szóste piętro" z udziałem. Dywińskiej, Szczęsnej, Gersonówny, Gosławskiej, Wilińskiej, Zasadzianki, Dąbrowskiego, Rajczy, Korwina, Mrozińskiego Plucińskiego i innych.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

...Bo widzę tu Boga!...

Człowiek przed majestatem polskich gór.

Korespondencja własna).

Zakopane w czerwcu.

Choć piętrzą się w mrocznym granacie i nikną w koronkach rozpierzonych chmur szczyty naszych Tatr, góry polskie, które przybrała w majestat wszechmocność Boża i, jakby dla przykładu znikomości ludzkiej zestawia je z człowiekiem, nie dla wszystkich są ziemią nieznaną.

W świadomości tych, którzy kiedykolwiek zbliska lub z daleka mieli możność niedoskonałym wzrokiem admirować potęgę gór, nie może zrodzić się przekonanie, że pośród tych bloków, między zjeżonymi skałami, na granicach, żlebach, przełęczach czy turniach istnieje pustka, że nie ma tam nic, prócz nagości martwych skał i dowodów nędznej wegetacji przyrody.

Skądże tedy pochodzi uczucie lęku człowieka wobec majestatu gór, co stwarza admirację dla zjawiska tak cudownego, jak te skaliste łańcuchy polskich Tatr?

Bo są one wyrazem grozy, a czaru i uroku jednocześnie, bo mieszka w nich Duch świata, bo widzi się w nich Boga, bo są one niedostępną dla profanów świątynią.

Jakże inaczej wygląda spotkanie człowieka z człowiekiem w obliczu niemych skał, jakże ciekawe bywają rozmowy.

Na tle Orlej Perci, na drodze, wiodącej na Zawrat do Czarnego Stawu Gąsienicowego spotykamy jednego z wytrawnych taterników polskich, który ze względu na niebezpieczną porę i swój wiek powracał z nad Pięciu Stawów przez Zawrat w towarzystwie dwu górali, przewodników z Pogotowia Tatrzańskiego.

Poważny już wiekiem, bo 60-letni profesor, rozkochany w górach, ocierając rzęsisty pot z czoła dużą chustką kraciastą i zdejmując zielone okulary ochronne z oczów powiedział:

— Ha, panie, dusza we mnie łka na samą myśl, że już schodzić muszę w doliny, że sprzed moich oczów niezadługo zniknie ta oto czarowność naszych gór. Od lat trzydziestu pieszczę wzrok tym niepojętym dziełem Bożym i zawsze widzę w nich coś więcej. Chleb czarny, panie, jeść i wodą z potoków popijać, byleby nie opuszczać gór. Szkoda tylko, że Bóg nie dał nam tak idealnego wzroku, by móc przenosić z sobą, nie zatracając niczego, co oczy ludzkie zdolne są, pomimo swej niedoskonałości, wypatrzeć w górach, bo ja, panie, właśnie i czuję i widzę tu Boga.

Umilkłem, spojrzałem na wierzchołki spiętrzonych gór, kiedy mój rozmówca w nastroju szczególnie poważnym, dumnie wznosząc czoło i pieszczotliwie obejmując wzrokiem łańcuch skał, zdawał się jak orzeł szybować swobodnie ponad ośnieżonym szczytem Świnicy, Kozich Wierchów, jakby rozmiłowanego ducha wysłał na te bloki urwiste, sam stojąc w bezruchu podobny do skały. Po chwili wszelako, jak dziecko uszczęśliwione zabawką, powiedział:

— Gdzie pan zobaczy podobne cuda! A jednak wzrok mamy niedoskonały.

Tutaj, zwracając się do swych przewodników - górali, jakże ich i nas zaintrygował:

— Widzicie, orlaki, gazdowie tatrzańscy, lat tyle siedzicie u gór, a nie wszystko znacie tak, jakby należało. To nie wasza wina! Taki to już ludzki wzrok. A chodźcie no wyżej, pokażę wam coć.

Zaciekawieni, odruchowo wypatrując góry, jakby coś na nich niedostrzegalnego zawisło, ruszyliśmy za miłośnikiem Tatr.

Znalazłszy się na stromym zboczu urwiska, profesor spojrzał na góry, a chwytając oburącz za klamry, nawznak wyciągnął się na skale i opuścił głowę nad przepaścią, poczym podniósłszy się, zalecił i nam wykonać ten ruch, pytając, co widzieliśmy szczególnego.

Niemal wszyscy zaobserwowaliśmy jedno. Łańcuch Kozich Wierchów i Granatów wydawał się nam dwakroć wyższy, dalszy, a ich kondygnacje wyraźniej zarysowane.

— Oto widzicie, jak niedoskonały jest wzrok człowieka, zakończył rozmowę sympatyczny turysta zarzuciwszy na ramiona plecak, pożegnał nas i oddalił się w cichości i skupieniu na Czarny Staw, a stopniowo malejąc w oddali, zamienił się w punkcik i zniknął wreszcie w niedoskonałym oku obserwatorów, niby duch gór.

Zostaliśmy sami w głuchej ciszy skalnych ścian, długo jeszcze przetrawiając myśli przygodnego towarzysza naszej wyprawy.

Ciszę przerwał tatrzański gazda: na Cyrhli inaczej, na Kasprowym inaczej i na Kozim Wirchu inaczej!

Istotnie, nigdzie niejednako, a z każdego wierchu odmienny rozściela się widok. Wszędy natomiast czuje się i widzi walkę agresywno-obronną. Walczy tu każdy kwiatek szarotki o prawo bytu. Walczą olbrzymie smreki, broniąc się przed halniakiem, wystrzelają na wyścigi ku słońcu wysmukłe ich kibici, bo światła im trzeba, bo słońce broni przed niechybną zagładą. Trwa tedy walka u wierzchołków i korzeni, bo halniak nie zna litości, rwie, łamie, druzgoce i wywraca pyszne a chełpliwe drzewa. Zapobiegliwe bronią się rozpaczliwie, bo korzeniami, puszczanymi na wierzch, opasują olbrzymie głazy i w konwulsyjnym uścisku zwyciężają lub z kamieniem w korzeniach bezpowrotnie giną.

— Tak jest i tak musi być w górach, powiedział góral, tylko człowiek nie jest dzięciołem by mógł się czepiać każdej ściany i zwisać na urwiskach, ale przezwyciężył mimo to góry. Idzie w swym triumfalnym pochodzie, jakże pełnymi cudowności ścieżkami w górach, kiedy w jednej niemal godzinie przeżywać może jednocześnie cztery pory roku, bo jak wzrok człowieka z nizin inaczej widzi w wyżynie, bo kiedy przestrzeń i perspektywa odmienna jest w górach, tak niemal rozpiętość czasu w czterech porach roku nizinnego wydaje się błyskawicznie kurczyć w górach. Tym się tłumaczą złudzenia. Chodzi tedy człowiek po zwałach śniegu w pełni lata, przeżywa drugą wiosnę w górach, a zrobiwszy kroków kilka, wkracza w jesień burzliwą od wichrów, by znów powrócić za chwilę w pełne barw lato.

W górach o tej porze jeszcze śniegi, gdzie niegdzie prują je ciągłe deski narciarzy lecz słońce, którego niezawiele widzieliśmy w Tatrach, powoli wydobywa zjeżone wierchy na wierzch. Szumią i pienią się górskie potoki, z łoskotem spadając w doliny, kędy zazielenione runie hal chciwie i gorączkowo przebiegają owce.

Góry szykują się na przyjęcie gości. Wszędy ruch i napięcie oczekiwania. Zakopane ciasne, zabudowane, ruchliwe. Nie czyni miłego wrażenia. Uciekamy dalej, idziemy wyżej, na Cyrhlę Toporową, zatrzymując się, po schronisku w hali Gąsienicowej, u gazdy Walkosza. Niezwykle gościnny góral. Cieszy się frekwencją jego willa. Lecz w górach potrzeba słońca, ruchu i nieosłoniętego mgłami widoku ich przemożności. Bez niego handra! A deszcze? Gdybyż nie one, jakże silnie trzymałyby nas góry.

Nigdy bodaj tak licznie nie odwiedzały Zakopanego masowe wycieczki szkolne, jak w roku bieżącym. Nic dziwnego, że jeczą w trójnasób motory kolejki górskiej z Kuźnic na Kasprowy i powrotnie, na który, przyznać trzeba, miło bywa przedostać się przez Liliowe i Beskid per pedes apostolorum

Stanisław Rachalewski.

KURIER SPORTOWY.

TRYUMF rtm KOMOROWSKIEGO w BUKARESZCIE.

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Bukareszcie rozegrano dwa pożegnalne konkursy. W pierwszym miejsce pierwsze zajął rtm. Komorowski, Drugi konkurs wygrał kapitan Purcherea (Rumun).

Wieczorem rumuńska federacja jeździecka wydawała bankiet na cześć drużyn zagranicznych.

E.K.S. POKONANY W WATER-POLO PRZEZ K. S. GISZOWIEC.

W meczu piłki wodnej o mistrzostwo Polski, rozegranym w Katowicach pomiędzy E.K.S. a Giszowcem sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna Giszowca w stosunku 3:1 (2:1).

Po tym zwycięstwie Giszowiec objął prowadzenie tabeli rozgrywek i prawie nie ulega wątpliwości, że uda mu się zdobyć po raz pierwszy tytuł mistrza Polski. Pozostałe do rozegrania mecze Giszowiec ma na własnym terenie i tym większe są jego szanse.

ZAWODY KONNE I POKAZ TRESURY PSA POLICYJNEGO.

Komenda policji państwowej w Łodzi urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 15,30 na stadionie sportowym w Helenowie wielkie zawody konne, oraz pokazy tresury psa policyjnego.

Program zawodów konnych obejmie konkurs hippiczny dla szeregowych policji, tandem, turniej ułański, konkurs sprawności i zręczności jeźdźca, woltyżerkę, puschball.

Tresura psa policyjnego przewiduje popisy psa śledczego, psów towarzyszy i nowej rasy „Polskiego owczarka podhalańskiego".

Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra policyjna. Całkowity dochód przeznaczony jest na kolonie letnie dla sierot po poległych policjantach.

TRZECI DZIEŃ MISTRZOSTW POLSKI W TENISIE.

Trzeciego dnia mistrzostw tenisowych Polski, padły następujące ciekawe wyniki: Uniewska-Rudowska 4:6, 6:4, Jakobsenówna—Andrutówna 6:2, 7:5, Ign. Tłoczyński — Gotschalk 6:2, 6:1, 6:1, Baworowski — Majewski 3:6, 6:1, 6:2, Spychała — Wittman 6:3, 4:6, 5:7, 6:3, 6:1, Hebda — Bratek 7:5 6:2, 6:4.

Do półfinałów zakwalifikowali się: I. Koczyński, Baworowski, Hebda i Spychała.

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY KLUBÓW ROBOTNICZYCH.

Odbyły się na boisku Widzewa lekkoatletyczne zawody klubów robotniczych, zorganizowane przez TUR - Cartago. W zawodach wzięło udział 40 zawodników Widzewa, Jutrzni, Włókniarza, TUR i Cartago.

Wyniki były następujące: 100 mtr. Szurek (TUR) 12 sek., 1500 mtr. Baum (TUR) 4:47,2, 3 klm. Baum 10:27,6, sztafeta szwedzka: 1) TUR 2:12,9 przed Cartago 2:13,6. Skok wzwyż: 1) Kurasiński (TUR) 1.60 mtr. Skok wdal: 1) Sobczak (TUR) 5.67 mtr. Kula 1) Gulaj (TUR) 10.82 mtr. Konkurencje kobiece: 60 mtr. Klejnbuchówna (Cartago) 10.9 sek., 500 mtr. 1) Gajzlerówna (Cartago) 1.28.

80 pań na starcie

mistrzostw Polski w szczypiorniaku.

Dziś początek turnieju na stadionie ŁKS

Dziś rozpoczynają się w Łodzi rozgrywki kobiecych drużyn szczypiorniaka o mistrzostwo Polski.

Szczypiorniak dla kobiet wprowadzony został do programu rozgrywkowego Polskiego Związku Piłki Ręcznej po raz pierwszy w roku bieżącym. Początkowo na ogół nieufnie odnoszono się do tej próby. Tym czasem dała ona nadspodziewane dobre rezultaty w czasie znacznie krótszym niżby ktoś mógł przypuszczać.

Szczypiorniakiem grą bardziej kombinacyjną i logiczniejszą niż hazena zainteresowały się nawet te okręgi w których od szeregu lat napróżno propagowano hazenę nie osiągając poważniejszych rezultatów. Dziś szczypiorniak przyjął się na dobre nie tylko tam, gdzie poziom hazeny był wysoki (Łódź, Warszawa, Poznań) ale jest z zamiłowaniem uprawiany również na Pomorzu, we Lwowie i na Śląsku. Zwłaszcza w Łodzi od razu osiągnął poziom bardzo dobry, dzięki przygotowaniu zawodniczek w hazenie. Co ciekawsze, że szczypiorniaka zrozumiały nawet te drużyny które zestawione zostały z elementu zupełnie młodego, niemal początkującego. Dość powiedzieć, że mistrzowska drużyna Polski IKP, przegrała w sezonie bież. z zespołem Wimy i przy maksymalnym szczęściu odniosła zwycięstwo nad ŁKS-em. Ponadto ŁKS zremisował z HKS a szereg wyników meczów mistrzowskich w Łodzi wyrażały się różnicą zaledwie jednej bramki czego nie widywaliśmy w rozgrywkach hazeny.

Dziś szczypiorniak stał się ulubioną grą pań. Więcej je pociąga niż inne sporty, to też w drużynach szczypiorniaka które przystępują do zawodów o mistrzostwo Polski w Łodzi figurują liczne nazwiska już dobrze znane w sporcie.

Mistrzostwa tegorocznego szczypiorniaka gromadzą na starcie aż 7 drużyn pań (mistrz Śląska nie przyjedzie) a więc przez stadion ŁKS przewinie się około 80 zawodniczek. Tego nie widzieliśmy dotychczas nigdy i w żadnym ze sportów, uprawianych przez kobiety.

Mistrz Warszawy AZS przyjeżdża w składzie następującym: Stefańska I, Stefańska II, Brzustowska, Bąkowska, Grabowska, Twardowa, Gąsiorowska, Bruszkiewiczówna, Wiszniewska, Wardyńska.

Wicemistrz Stolicy Polonia wzbudza duże zaciekawienie, gdyż wystąpi w nim Kwaśniewska, znana lekkoatletka ŁKS-u, zamieszkała dziś stale w Warszawie. Obok Kwaśniewskiej grać będą Kamecka, Bielakówna, Wenclówna, Damska, Łukasikówna, Balcerkówna, Bronikówna i Borkowska.

Mistrz Poznania — Warta to drużyna sióstr Kryżanek. A więc przyjeżdżają 3 siostry Kryżanki (Salomea — świetna miotaczka, Janina — sprinterka, Pela — plotkarka, pływaczka i siatkarka) Następnie 2 siostry Woźnikówny, oraz Białkowska, Jaworska, Łukanowska i Sekułówna.

Składów mistrzowskich drużyn Lwowa (Czarni) i Pomorza (KPW Pomorzanin) nie znamy do tej chwili.

Łódź reprezentują drużyny IKP, i HKS. Skład IKP dotychczasowego mistrza Polski w hazenie jest następujący: Ozdobianka Nawrocka, Filipiakówna, Gruszczyńska, Słomczewska, Głażewska, Janicka, Szmalcówna, Błazniakówna. Ten zespół górujący nad innymi w hazenie winien zdobyć tytuł i w szczypiorniaku.

W barwach HKS grać będą Gałązkówna, siostry Cichomskie, siostry Latkówny, siostry Zelżanki i Wilmańska I.

Nie jest wykluczone ze ze względu na odwołanie przyjazdu mistrzowskiej drużyny Śląska dopuszczona do rozgrywek zostanie KS Wima, aby w ten sposób w toku rozgrywek nie było walkowerów.

Rozgrywki w ciągu trzech dni odbywać się będą na stadionie ŁKS Początek dziś o godz. 16-ej. Program dnia jest następujący

godz. 16.00 IKP — mistrz Lwowa, godzina 17.00 Polonia — mistrz Śląska (który nieprzyjedzie) godz. 18.00 HKS — Warta (Poznań) godz. 19.00 AZS — mistrz Pomorza.

Jutro od godz. 16-ej dalszy ciąg rozgrywek pań a o godz. 18 mecz szczypiorniaka drużyn męskich o mistrzostwo Polski pomiędzy KS Chorzów i ŁKS.

Ł K S — K. E. 11:1. 8:0)

w szczypiorniaku pań.

Wczoraj w Pabianicach żeńska drużyna szczypiorniaka ŁKS rozegrała zawody propagandowe z zespołem Krusche - Endera w Pabianicach. Łodzianki mimo braku Noskiewiczowej i Alińskiej odniosły łatwe zwycięstwo grając ładnie i fair.

Przeciwniczki które dopiero stawiają pierwsze kroki w szczypiorniaku wykazały dobre przygotowanie techniczne i kondycyjne, ustępowały jednak pod względem taktycznym. Drugą połowę meczu grały znacznie lepiej.

Zawody toczyły się w atmosferze prawdziwie towarzyskiej i spełniły swój cel propagandowy.

Bramki zdobyły dla ŁKS-u Jeżewiczów na 8, Jasińska 2, Kowalska 1.

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZPR.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 15. 6. 1938 r.

1) Wyznacza się d. c. rozgrywek w szczypiorniaku męskim kl. B.

SOBOTA, dn. 18. 6 **Boisko SKS**
godz. 17.00 SKS — Jutrznia,
godz. 18.15 U. T. — WKS

Niedziela, dnia 19 6.
godz. 16.00 Makkabi Hakoah.
godz. 17.15 B K. — Orlę
godz 18.30 Jutrznia — WKS.

Sobota, dnia 25. 6.
godz. 15.30 Hakoah — BK.
godz. 1645 U. T. — Makkabi,
godz 1800 SKS — Orlę

2) Prosi się kierowników sekcji piłki ręcznej N O. Jutrznia i Hakoahu na posiedzenie Wydziału w dniu 20. 6. br. na godz. 20.00 w celu złożenia wyjaśnień odnośnie nierozegranego meczu szczypiorniaka męskiego w dniu 6 6. br.

3) Prosi się przedstawicieli klubów Orlę Hakoah, Jutrznia, BK i UT., PPW, IKP, WKS, SKS, PKS, PSG, o przybycie do Wydziału w poniedziałek dnia 20 bm godz. 20.00 w celu odebrania potwierdzonych kart zgłoszeń.

4) Na podstawie Komunikatu PZPR nr 3 pkt. 4 z dnia 4. 2. 1938 r. Wydz. G i D ogłasza przerwę wakacyjną w rozgrywkach od dnia 1. 7. do 20. 8. 1938 r.

5) Następne posiedzenie Wydziału w poniedziałek dnia 20 bm o godz. 19-ej.

15 Drużyn walczyć będzie o wejście do ligi

3 lipca początek rozgrywek grupowych

Legia mistrzem Warszawy.

W całym kraju odbyły się ostatnie rozgrywki o mistrzostwo okręgów, które wyłoniły szereg drużyn — mistrzów okręgu, dotąd nieznanych, które wezmą udział w rozgrywkach o wejście do ligi:

W Warszawie mistrzem została Legia, która w decydującym meczu pokonała Okęcie 3:2 (1:1) Legia była zespołem lepszym zarówno technicznie jak i kondycyjnie. Dwa gole dla zwycięzców strzelił Przeździecki, poza tym Pyszkowski, dla Okęcia strzelcem był Zbroja. Sędziował p. Frank.

Mistrzem Lublina została Unia bowiem w ostatnich zawodach zremisowała z LWS 2:2 (0:0), co jej w zupełności wystarczyło.

Okręg pomorski reprezentowany będzie przez toruński Gryf, który w ostatnim meczu pokonał K S. Ciszewski 3:1 (0:0) — Bramki dla zwycięzców zdobyli Kosobudzki, Wierzelewski i Wyczyński (z karnego) dla pokonanych Pikes.

Mistrzem Zagłębia Dąbrowskiego został Czeladzki KS dzięki wygranej z RKS Zagłębia 1:0 Jedyną bramkę zdobyli piłkarze czeladźcy z rzutu karnego.

Rozgrywki międzyokręgowe o wejście do ligi rozpoczynają się ostatecznie 3 lipca

Drużyny walczyć będą w czterech grupach. Dotychczas jednak nie we wszystkich okręgach sytuacja jest wyjaśniona. — Skład grup wygląda następująco:

1 — grupa — mistrz Warszawy (Legia) Lublina (Unia) Zagłębia (Czeladzki KS) Łodzi (U. T.)

2 — grupa mistrz Poznania (Legia), Pomorza (Gryf) Śląska (Śląsk lub Naprzód).

3 — grupa mistrz Stanisławowa (Revera) Lwowa (Czarni) KS Dąb (Katowice) (który już się zakwalifikował zajmując trzecie miejsce w lidze śląskiej) Krakowa.

4 — grupa — mistrz Wilna (Makabi) Polesia, Białegostoku (WKS Grodno) — mistrz Wołynia.

Kalendarzyk przedstawia się następująco:

3 lipca — Lublin — Warszawa, Zagłębie — Łódź, Pomorze — Śląsk, Stanisławów — Lwów, Dąb — Kraków, Wilno — Polesie, Białystok — Wołyń.

10 lipca — Zagłębie — Warszawa, Łódź — Lublin, Śląsk — Poznań, Kraków — Stanisławów, Lwów — Dąb, Polesie — Białystok, Wołyń — Wilno.

24 lipca Lublin — Zagłębie, Warszawa — Łódź, Poznań — Pomorze, Stanisławów — Dąb, Kraków — Lwów, Wilno — Białystok, Wołyń — Polesie.

31 lipca Warszawa — Lublin, Łódź — Zagłębie, Śląsk — Pomorze, Lwów — Stanisławów, Kraków — Dąb, Białystok — Polesie, Wilno — Wołyń.

14 sierpnia Warszawa — Zagłębie, Lublin — Łódź, Poznań — Śląsk, Stanisławów — Kraków, Dąb — Lwów, Polesie — Wilno, Wołyń — Białystok.

21 sierpnia Zagłębie — Lublin, Łódź — Warszawa, Pomorze — Poznań, Dąb — Stanisławów, Wołyń — Kraków, Białystok — Wilno, Polesie — Wołyń.

Mistrzowie grup walczyć będą następnie ze sobą o wejście do Ligi do której wejdą dwie pierwsze drużyny z puli finałowej..

Terminy 17 lipca i 7 sierpnia pozostawione wolne ze względu na ćwierćfinały i półfinały rozgrywek o puchar Polski.

Brazylia pokonana

Włochy — Brazylia 2 : 1. Węgry — Szwecja 5 : 1.

W dniu wczorajszym zostały rozegrane we Francji półfinałowe zawody piłkarskie o mistrzostwo świata: w Marsylii Włochy odniosły po niezwykle zażartej grze zwycięstwo nad faworytami mistrzostw Brazylią w stosunku 2:1, zaś w Paryżu Węgry pokonały Szwecję 5:1. W finale wobec tego walczyć będą Włochy z Węgrami.

Union Touring mistrzem klasy A

Piłkarskie mistrzostwa łódzkiej kl. A dobiegają końca. Odbędzie się jeszcze kilka spotkań, które wpłyną jedynie na zmianę środka tabeli. Mistrzostwo zdobył Union Touring, który reprezentować będzie Łódź w rozgrywkach o wejście do ligi. — Wczoraj odbyły się dwa spotkania, które definitywnie przesądziły sprawę. UT. pokonał Burzę, a Wima drugi pretendent do tytułu niespodziewanie uległa ŁTSG.

Do klasy B spada Widzew.

PABIANICE:

U. T. — BURZA. 3:1 (0:1)

Do przerwy UT przeważał jednak Burzy udało się zdobyć niespodziewanie w 39 min. prowadzenie przez Piśniaka. W drugiej połowie przez pół godziny UT atakował niemal bezustannie, zdobywając 3 kolejne bramki: w 6 min. przez Michalskiego I (z rzutu karnego) w 26-ej min. Królasika z zamieszania podbramkowego i w 40-ej min. przez Seidla.

Sędziował p. Andrzejak.

ŁÓDŹ.

ŁTSG — WIMA 1:0 (0:0)

Mecz rozegrany na boisku Wimy. Wima wystąpiła z rezerwowym bramkarzem który grał zresztą b. dobrze. W pierwszej połowie lepszym zespołem było ŁTSG, jednak wynik utrzymał się bezbramkowy. — Druga połowa należała do Wimy, która miała wiele okazji do zdobycia bramki. W 38 min. ŁTSG zdobył z wypadu zwycięską bramkę ze strzału Jeschkego. W ostatniej minucie Wima ma okazję wyrównać z rzutu karnego, jednak Lenart strzelił w ręce bramkarzowi.

Sędziował p. Dymant.

Oto tabelka klasy A:

	gier.	pkt.	bram
1) Union Touring	18	31	51:13
2) WIMA	18	28	39:16
3) P. T. C.	17	20	41:22
4) Sokół (Pab.)	17	18	31:20
5) Ł T. S. G.	18	18	33:26
6) Burza	17	17	31:31
7) W K S.	17	12	25:32
8) S. K. S.	16	11	23:26
9) Sokół (Zgierz)	16	11	17:35
10) Widzew	16	6	20:51

* * *

O mistrzostwo kl. B. TUR pokonał Hakoah 1:0 (1:0)

WKS Smigły — Kispest 4:4 (1:2)

ŁKS przed ciężkim zadaniem

Węgierska drużyna piłkarska Kispest, rozegrała w Wilnie mecz z WKS Śmigłym wywalczając wynik remisowy 4:4. — Do przerwy prowadzili Węgry 2:1. Goście nie zaimponowali. Górowali wprawdzie technicznie nad drużyną wileńską, ale ustępowali jej wyraźnie pod względem ambicji i ofiarności W drużynie wileńskiej Hajdul w pomocy i Wilczek w ataku wykazali najlepszą formę.

Pierwszą bramkę zdobył dla gości Nemes w 15-ej minucie. Wyrównał w kilka minut później Bollosek. W 32- ej minucie najlepszy gracz Węgrów Nemes podwyższył wynik 2:1. Po przerwie początkowo przewagę miał Śmigły, dla którego dwie bramki w 2-iej i 6-ej minucie uzyskał Biok Kispest zrewanżował się wypadami, które przyniosły mu dalsze dwie bramki ze strzałów Nemesa. Na 15 minut przed końcem gry wilnianie zdobyli gola ze strzału Tatusia.

* * *

— Dobra postawa drużyny WKS Śmigły w meczu z Kispestem stawia ligowców ŁKS przed bardzo trudnym zadaniem w dniu 19 bm. Kontuzje bardzo zresztą poważne nie pozwolą na wystawienie w drużynie ŁKS w meczu z WKS Śmigły — Fliegla i Stolarskiego. Ponad to wątpliwy jest udział Rudnickiego.

W tych warunkach łodzianie będą musieli wytężyć wszystkie siły, aby nie stracić punktów na własnym boisku..

Przeciwko drużynie wileńskiej łodzianie wystąpią w składzie następującym: Andrzejewski, Gałecki, Rudnicki (albo Frankus) Przygoński, Król, Pegza II, Miller, Korporowicz, Lewandowski, Koczewski, Mucharski.

AKS—Vorwaerts (Gliwice) 4:1 (1:0)

Mistrz południ.-wschodnich Niemiec łatwo pokonany

W międzynarodowym meczu piłkarskim AKS Chorzów pokonał na własnym boisku mistrza południowo - wschodnich Niemiec Vorwaerts Rasensport z Gliwic w stosunku 4:1 (1:0.)

Drużyna AKS miała zdecydowaną przewagę, zwłaszcza w drugiej połowie i nie była ani przez chwilę poważnie zagrożona przez Niemców. Bramki dla AKS zdoby i Wostal i Pytel a dla gości Piszczyk. Drużyna AKS miała okazję podwyższenia wyniku z rzutu karnego, ale Piątek nie umiał wyzyskać tej okazji.

Łodzianki pokonały AZS (Poznań) 69:51 pkt.

Nowy rekord Polski w kuli ustaliła Wajsówna

Piąte z rzędu zawody lekkoatletyczne reprezentacji kobiecej Łodzi z AZS (Poznań) zakończyły się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 69:51.

Dzięki temu zwycięstwu Łodzi przypadł na własność puchar, ofiarowany przez poznański komitet dla spraw akademickich.

W ramach zawodów Wajsówna poprawiła rekord Polski w kuli, uzyskując wynik 12.24 m. Ponadto zostały poprawione, względnie wyrównane rekordy okręgu łódzkiego. W sztafecie 4 x 100 m. drużyna Łodzi wyrównała rekord uzyskując czas 54.4 sek., w biegu 4 x 200 m. również drużyna łódzka uzyskała nowy rekord z czasem 1 min. 57 sek.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto wyniki: 80 m. przez płotki wygrała Wajsówna w czasie 14 sek., w skoku wzwyż zwyciężyła Wajsówna 1.38 m., w biegu na 60 m. pierwsze miejsce zajęła Lubiczówna (AZS) 8,4 sek.

Sztafetę 4 razy 100 m. wygrała Łódź, została jednak zdyskwalifikowana za zabiegnięcie toru, w biegu na 200 m. pierwszą była Lubiczówna 28.5 sek. Skok w dal wygała Słomczewska (Łódź) 5.10 m. Rzut oszczepem Kwaśniewska (Łódź) 36.40 m., skok w dal z miejsca Wajsówna 2.35 m. dysk Wajsówna 39.88 m., bieg na 800 m. Lubiczówna 2.40 min.

PO DWU DNIACH 4:2 prowadzi Ł.K.L.T.

W środę rozpoczął się na kortach w Helenowie finałowy mecz tenisowy o mistrzostwo drużynowe okręgu między ŁKLT a Wimą. Po dwóch dniach rozgrywek ŁKLT prowadzi 4:2, wobec czego drużynie ŁKLT wystarczy jeszcze jeden punkt do zwycięstwa. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: gry pojedyńcze: Simmenson (ŁKLT) — Stępień 6:1, 6:4, Scheunert (ŁKLT) — Stępień 8:6, 6:3; Skonecki (Wima) — Simmenson 1:6, 6:3, 6:1, Skonecki (Wima) — Scheunert 6:2, 4:6, 6:4, juniorzy: Stencel (ŁKLT) — Banasiak 11:9, 6:4, gra podwójna panów: Simmenson, Grohman (ŁKLT) — Skonecki, Stern 6:2, 6:1.

Mecz dokończony zostanie w sobotę lub niedzielę.

Święto Bożego Ciała w całym kraju

Podniosłe uroczystości w stolicy i w Spale

WARSZAWA, 17.6 (PAT) — Święto Bożego Ciała prastarym zwyczajem uczciła stolica podniosłymi uroczystościami religijnymi.

O godz. 10 rano w Katedrze św. Jana J. E. Nuncjusz Apostolski Msgr. Cortesi odprawił uroczystą mszę św. w asyście licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu, izb ustawodawczych, wojska, duchowieństwa, władz administracyjnych i miejskich, profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń społecznych. Tłumy wiernych, reprezentujące wszystkie warstwy społeczne, wypełniły szczelnie świątynię.

Po uroczystym nabożeństwie J. E. Ks. Nuncjusz Apostolski Cortesi poprowadził procesję.

Wśród bicia dzwonów i dzwonków kościelnych przy pieniach religijnych przeszła uroczyście procesja wśród pogrążonych w modlitwie tłumów przez Plac Zamkowy i Krakowskie Przedmieście do czterech ołtarzy, przy których nastąpiło odczytanie Ewangelii w kościele św. Anny, następnie w kaplicy przy Warsz. Tow. Dobroczynności, w Kościele OO. Karmelitów, a w drodze powrotnej przed ołtarzem przy figurze Matki Boskiej Zwycięskiej.

Po udzieleniu błogosławieństwa wiernym przez dostojnego celebranta, procesja przy śpiewie „Te Deum" powróciła do Katedry.

UROCZYSTOŚĆ W SPALE.

SPAŁA, 17.6 (PAT) — Tegoroczna uroczystość Bożego Ciała w Spale miała, jak zawsze, szczególnie podniosły charakter.

W uroczystości brał udział Prezydent Rzeczypospolitej, któremu towarzyszył minister rolnictwa i reform rolnych p. J. Poniatowski.

Do pierwszego ołtarza prowadzili ks. prałata Humpolę pan Prezydent Rzeczypospolitej i p. min. Poniatowski.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat płk. Humpola, kapelan przyboczny Pana Prezydenta.

Po Mszy św. odbyła się uroczysta procesja do 4-ch ołtarzy, zbudowanych w pobliżu kaplicy i pałacu.

Po odprawieniu modłów przy ołtarzach procesja skierowała się do kaplicy.

Po zakończeniu procesji celebrans udzielił ze stopni kaplicy błogosławieństwa dla siły zbrojnej R. P.

Uroczystość zakończyła się krótką modlitwą za pomyślność Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta R. P. oraz chóralnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Wydarzenia wewnętrzno-polityczne w Czechosłowacji.

Urzędowe komunikaty

PRAGA, 17. 6. (pat) Oznaką zbliżania się decyzji w sprawie statutu narodowościowego jest fakt, że czeska opinia publiczna zaczyna się informować choć ogólnikowo o przebiegu wydarzeń wewnętrzno-politycznych. W dniu wczorajszym wydano 3 komunikaty urzędowe.

Pierwszy z nich donosi, że prem. Hodża przyjął wczoraj przedstawicieli niemieckich socjal-demokratów w osobach posłów: Jakscha, Tauba i de Witte, z którymi omawiał aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej, zwłaszcza dotyczące załatwienia problemów narodowościowych.

Jak wiadomo, premier Hodża konferował 15 bm z aktywistami węgierskimi. Rozmowy z przedstawicielami tych drobnych zresztą stronnictw politycznych zainaugurowały bezpośredni kontakt premiera z reprezentantami mniejszości narodowej. Ani Polacy, ani opozycyjni Węgrzy stanowiący właściwą reprezentację ludności węgierskiej w Czechosłowacji, u premiera jeszcze nie byli. Mają oni być zaproszeni przez niego w najbliższych dniach.

Drugi komunikat stwierdza, że eksperci prawni pracowali wczoraj w dalszym ciągu nad przygotowaniem statutu narodowościowego i nad badaniem wniosków i postulatów, zawartych w memorandum stronnictwa sudecko - niemieckiego.

Trzeci wreszcie komunikat pozwala — zdać sobie sprawę z zamiarów rządu na najbliższą przyszłość. Komunikat stwierdza że w ciągu bieżącego tygodnia toczyć się będą narady komitetu politycznego rady ministrów. W przyszłym tygodniu premier nawiąże kontakt z parlamentarnymi kołami koalicyjnymi i o wyniku narad komitetu i rozmów, przeprowadzonych z przedstawicielami mniejszości narodowych poinformuje prezesów stronnictw politycznych większości rządowej i prezesów klubów poselskich i senatorskich większości.

Chociaż co do wyniku dotychczasowych narad zachowywana jest nadal ścisła dyskresja, narodowo-socjalistyczne „Czeskie Słowo" pisze, że żądanie autonomii personalnej zostanie kategorycznie odrzucone, natomiast ma być rozbudowany szeroki samorząd gminny, powiatowy i krajowy.

Centralne urzędy, parlament i władze administracyjne mają zostać niezmienione. Poza tym ma być zapewniona ochrona mniejszości narodowej w samorządowych okręgach czeskich, słowackich, niemieckich, węgierskich, polskich.

Według informacyj „Czeskiego Słowa" premier liczy się z tym, że będzie załatwiona również kwestia autonomii słowackiej, oczywiście jako zagadnienie bezwarunkowo wewnętrzne — dodaje dziennik.

Pożar przy ul. Piotrkowskiej 80

W porę zlikwidowano poważne niebezpieczeństwo

Nocy dzisiejszej powstał pożar na posesji nr. 80 przy ul. Piotrkowskiej. Wypadek przedstawiał poważne niebezpieczeństwo ze względu na zwarte zabudowanie tej części miasta tym więcej że posesja ta mieści szereg fabryk zarobkowych.

Na miejsce wypadku przybyły 3 plutony Straży Pożarnej nad którymi komendę objął insp. Kalinowski.

Stwierdzono, że ogień zajął belkowanie podłogi w fabryce pomiędzy pierwszym a drugim piętrem oficyny poprzecznej w trzecim podwórzu. Pionącą podłogę ugaszono. Straty stosunkowo niewielkie.

Jak ustalono przyczyną zapalenia się podłogi była nadmierna temperatura od piekarni firmy Piątkowski, mieszczącej się pod wspomnianą fabryką.

Audycje radiofoniczne

PIĄTEK, dn. 17 czerwca 1938 roku.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.20 Muzyka (płyty W-wy), 6.45 Gimnastyka, 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Koncert poranny w wyk. Ork. Dętej K.P.W. p/d Ferdynanda Gemrota (z Krakowa), 8.00 Audycja dla szkół, 8.10 Przerwa, 11.00 Audycja dla poborowych, 11.15 Audycja dla szkół „Na wakacjach" — audycja w wyk. „Kukiełek Śląskich" (z Katowic), 11.40 Dyrygent Pietro Coppola jako kompozytor (płyty W-wy), 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa, 13.00 Przerwa, 13.45 Utwory fortepianowe L. v. Beethovena (płyty), 14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe, 14.15 Muzyka obiadowa (płyty),

14.55 Transmisja z urocz. przewiezienia przez Łódź relikwij św. Andrzeja Boboli (z Łodzi na Warszawę II) cz. I.

15.15 Czł. II (d. c. transmisji z Łodzi), 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi n W. R.), 16.45 „Hygienia odżywiania" — pogadanka — wygł. dr. Bolesław Skarzyński (z Krakowa), 17.00 „Okręty pomocnicze" — felieton w oprac. Miecz. Zydlera, 17.10 Koncert wymienny - rozrywkowy. Wykonawcy: Jacek Arian — piosenki, i Nela Korwin-Korotkiewiczówna akomp., (jazz fortep. i akomp.) (Do Krakowa i Katowic), 17.50 O wszystkim po troszku, 17.55 Odczytanie programu, 18.00 Perfumy ze smoły — pog. wygł. Feliks Moskalik, 18.10 Recital fortepianowy Olgi Łapickiej (z Krakowa), 18.45 „Kronika literacka" oprac. Stanisława Rogoż. 19.00 Piosenki dla dzieci Stanisława Ignacego Rączki w wyk. Jadwigi Zwidrynówny, Akomp. prof. Ludwik Urstein, 19.15 Pogadanka aktualna

19.25 „Na polską nutę" — koncert rozrywkowy (z Katowic). Wykonawcy Orkiestra Wiejska Jana Liersza, Katowicki Chór Revellersów (piosenki ludowe) i Jerzy Harald (akomp.).

W przerwie „Pojedynek na fraszki" — fraszki polskie o pisarzach w literaturze w oprac. Zdzisława Hierowskiego, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 „Życie młodych" „Harcerze mają głos", 21.10 „Niebezpieczna konkurencja" — wodewil humorystyczny z muzyką Jakuba Offenbacha w oprac. Wandy Trojanowskiej (z Poznania), 21.50 Wiadomości sportowe, 22.00 Wiadomości sportowe lokalne, 22.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty), 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku angielskim.

JĘDRZEJOWSKA W PÓŁFINALE MISTRZOSTW LONDYNU.

Na mistrzostwach tenisowych Londynu Jędrzejowska pokonała południowo-afrykankę Morphew 6:2, 6:2 i walczyć będzie w piątek w półfinale z Amerykanką Fabyan. W drugim półfinale spotkają się Helen Wills Moody z Dunką Sperling.

Pierwsze strzały honorowe

padły w dniu otwarcia mistrzostw Okręgu

Wczoraj na strzelnicy Łódzkiego Towarzystwa Strzeleckiego przy szosie Rokicińskiej odbyła się uroczystość otwarcia dorocznych zawodów okręgowych, organizowanych przez Polski Związek Strzelectwa Sportowego — Okręg Łódzki.

Aktu otwarcia dokonał prezes Okręgu płk. Makatrewicz, który wygłosił przemówienie, witając przedstawicieli władz oraz reprezentantów klubów i zawodników.

Następnie zaproszeni przedstawiciele dali szereg strzałów honorowych. Strzelań w konkurencji wczoraj nie rozpoczęto ze względu na uroczyste święto Bożego Ciała.

Strzelania rozpoczną się dziś na wszystkich strzelnicach łódzkich o godzinie 8-ej rano i trwać będą do godz. 18-ej. Tak samo jutro. W niedzielę strzelania trwać będą do godz. 12-ej. Uroczystość rozdania nagród odbędzie się o godz. 19-ej.

Należy podkreślić, że wczoraj na strzelnicach stawiło się 150 zawodników, a więc liczba wyższa niż przypuszczali organizatorowie. Pewne jest, że dziś liczba ta wzrośnie, szereg klubów bowiem zawiadomił związek o dodatkowych zgłoszeniach.

Organizatorom mistrzostw w strzelaniu sportowym należą się serdeczne gratulacje przy tej okazji, praca ich bowiem, jak widać z liczby uczestników zawodów, nie idzie na marne.

BORUTA — ZJEDNOCZONE 70:50.

Odbył się w Zgierzu na boisku miejskim drużynowy mecz lekkoatletyczny między zgierską Borutą a KPZjednoczone. Mecz ten zakończył się zwycięstwem lekkoatletów zgierskich w stosunku 70:50. Wyniki były następujące: 100 mtr. 1) Poliński (B) 11.5 sek. przed Kubickim (Z) 12.1 i Bystrym L. (Zj.). Skok wzwyż: 1) Bystry A. (Z.) 1.65 mtr. przed Michalskim (Zj.) 1.55 m. i Kabatem 1.335 m. Oszczep: 1) Poliński 48.63 mtr. przed Rytczakiem (Zj.) 44.65 mtr. i Kubikiem (B) 43.47 mtr. Kula: 1) Borowiecki (B) 11.02 mtr. przed Kostowskim (Zj.) 10.59 mtr. i Wyrzykowskim (B) 10 m. 800 mtr. 1) Tomczak (B) 2.13,5 przed Galewskim (Zj.) 2.15.1 i Kajusem (B). Skok wdal: 1) Kabat (B) 6.25 m. przed Bystrym A. (Z) 6.23 m. i Polińskim 6.18 m., 200 mtr. 1) Poliński 23.9 sek. przed Kubickim (Zj.) 24.6 s. i Bystrym L. Dysk: 1) Bystry A. (Zj.) 323.92 m. przed Kosowskim (Zj.) 331.93 m. i Julianem (B) 31.60 m. Sztafeta 4 x 100 m. 1) Boruta 46.6 sek. przed Zjednoczonymi i sztafeta olimpijska: 1) Boruta przed KP Zjednoczone.

Pociąg popularny
do Łowicza
Na uroczystości Bożego Ciała.
zł. 3.40 —

Pociąg popularny
do Warszawy
dn 19. VI. zł. 6.60 z wejściówką

Lato na ziemiach wschodnich
50 proc. zniżki indywidualne

Zapisy i informacje
Wagons-Lits/Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-70.

Dziś w kinach:

CASINO — Anonimowy kochanek.
CORSO — Sitting Bull.
EUROPA: — Za Zasłoną.
GRAND KINO — Metropole.
IKAR: — Daj mi twe serce, II. Skamieniały las.
JAR: — na scenie: Zdejm maskę; na ekranie: Vanessa.
METRO: — Mały dżentelmen
OŚWIATOWY: — I. Królowa dżungli, II. Tajemnica żółtego miasta.
PALACE: — Piętno przeszłości.
PRZEDWIOŚNIE: — Jej największy błąd.
RAKIETA: — Korsarze.
RIALTO — Manewry huzarskie.
SŁOŃCE: — I. Królowa dżungli, II. Tajemnica żółtego miasta.
STYLOWY: — Księżniczka Czardasza.
TON: — Kaprys milionera.
URANIA: — I. Miasto w płomieniach, II. Grzech młodości.
Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8, tel. 153-55.

Cierpisz NA WĄTROBĘ ŻOŁĄDEK, KISZKI NERKI lub PĘCHERZ
pij sok
ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA MAGISTRA GOBIECA

NIEMA PEWNIEJSZYCH JAK „OLLA" Gum. TYLKO ORYGINALNE „OLLA" GUM.

„ETERNIT"
ogniotrwała dachówka azbestowo - cementowa
„ETERNIT"-falisty
odporny na gazy przemysłowe.
Idealny materiał na dachy i ściany hal fabrycznych
KAROL FOERSTER
Łódź, Zamenhofa 23
Telefony 261-82, 142-82

PIWO LÖWENBRÄU MUENCHEN

Spółka Akcyjna
FRANCISZEK FUCHS i SYNOWIE
w Warszawie, Miodowa Nr. 18
poszukuje na południowy rejon m. Łodzi, łącznie z Pabianicami
młodego, zdolnego, pracowitego i uczciwego
agenta - chrześcijanina
Fachowość i znajomość klienteli konieczna. Rozpatrywane będą tylko oferty własnoręczne z odpisami świadectw i fotografiami.

DZIAŁ LEKARSKI

Lekarz-dentysta
S. Watnicka
ul. Napiórkowskiego 65
tel. 172-33
(Róg Lubelskiej) front I piętro.
Przyjmuje od g. 9—1 w poł. i od 3—8 w

Dr. BRAUN
Choroby skórne i weneryczne
ul. CEGIELNIANA 4, tel. 100-57
przyjmuje od 8—1-ej i 5—9-ej wiecz.
Niedz. i święta od g. 10—1 w poł.

Dr. med.
Maria Fankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, róg Napiórkowskiego
tel. 269-64 — Przyjmuje od 3—7

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12 od 5—8

Dr. med. NIEWIAŻSKI
Spec. chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, tel. 159-40.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9
w niedziele i święta od 9 do 1 pp.

Dr. med. L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro telefon 213-18
Przyjmuje od 8—9,30 rano i od 5,30—9 w.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. HENRYKOWSKI
specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
PRAUGUTTA 9, fr. 1 p., tel. 262-98
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w

Zona przestanie się dąsać
gdy zarost Twój przestanie drapać!
Do omoże Ci mydło do golenia PIXIN

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR.
PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

„Czystość"
Łódź, ul. Piotrkowska 41
Telefon Nr. 167-45.
Przyjmuje wszelkie roboty, a mianowicie: cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz czyszczenie wystaw, okien, sprzątanie biur i pokoi.
Ceny konkurencyjne

OGŁOSZENIA DROBNE

ONDULACJA trwała, komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef" Nawrot 54a, tel 191-85.

Sprzedam 2 place i 2 domy, lub 1 plac względnie 1 plac z 1 domem tanio Pośrednicy poszukiwani, Nowe-Złotno Paderewskiego 24. codz. od godz 5 po poł. w niedzielę i święta cały dzień.

Gwidon Szreiber, ucz Pryw. Szk. Powsz. M. Wesołkówny, zgubił legitymację uczniowską.

WALIZY i KUFRY
z oryginalnej fibry wulkanizowanej najkorzystniej nabędziesz bezpośrednio w fabryce Zakłady Przemysłowe **Bronisław Grabski,** ul Pogonowskiego 61 (dawn. Zakątna) tel 101-52 i 138-53

Krawcowa z długoletnią praktyką przyjmuję do szycia wiosenne modele z najnowszych żurnali, od 3 zł do 7 zł. ul. Kopernika 22, m. 4, lewa oficyna, parter.

Pokój **GOŚCINNY**
HUGONA GEISLERA Główna 21, telefon 160-03
Śniadania, obiady, kolacje
Pschorr Monachijski

Stefania R. Holike ucz. I kl. gimnazjum Bielińskiego zgubiła matrykułę szkolną.

Lecznica dla psów
lekarza weterynarii A. M. REICHA
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel 175-77
Strzyżenie psów

Redaktor naczelny: CZESŁAW GUMKOWSKI.
Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, Łódź, Piotrkowska 195. (Żwirki 2, dawn. Karola).
Wydawca: JAN STYPUŁKOWSKI.
Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW RACHALEWSKI.